

Vox Legis



**Studenckie Czasopismo Naukowe
Uniwersytetu SWPS**

Nr VL/01/2025 (1)

**WYDZIAŁ PRAWA W WARSZAWIE UNIWERSYTETU SWPS
INSTYTUT PRAWA UNIWERSYTETU SWPS**



Pierwszy Numer Czasopisma Vox Legis dedykujemy Pani Profesor Teresie Gardockiej w dowód pamięci i wdzięczności za wsparcie, zaufanie i pomoc podczas tworzenia Czasopisma Vox Legis.

Pani Profesor była nie tylko wspaniałym Dydaktykiem, ale również Opiekunką wielu inicjatyw studenckich, które zawsze wspierała z pełnym zaangażowaniem, otwartością i pasją.



Redakcja Czasopisma „Vox Legis”

Opiekun Naukowy:

dr hab. Teresa Gardocka, prof. Uniwersytetu SWPS

Opiekun Pomocniczy:

mgr Izabela Wysocka

Kolegium Redakcyjne:**Redaktor Naczelny:**

Cezary Piukła

Sekretarz Redakcji

Emilia Jedynak

Redaktorzy Tematyczni:

Weronika Bryk	KN Postępowania Cywilnego i Arbitrażu
Zuzanna Czykiel	KN Praw Zwierząt
Jeremi Darmochwał	KN Prawa Konstytucyjnego
Paulina Domek	KN Prawa Rodzinnego
Jagoda Koelner	KN Prawa Nowych Technologii
Łukasz Kordelasiński	KN Komparatystyki Prawniczej
Adam Kućmierz	KN Prawa Handlowego i Podatkowego
Marta Potrzebnicka	KN Prawa Medycznego
Zuzanna Siepsiak	KN Praw Człowieka
Emilia Staszewska	KN Prawa Gospodarczego Publicznego
Karolina Świętochowska	Koło Penitencjarne

Redaktor Techniczny:

Adam Wieczorek

Korekta:

Weronika Grotowska

Maja Suskiewicz

Natalia Tolak

Rada Naukowa:

dr hab. Teresa Gardocka,
prof. Uniwersytetu SWPS
– dyrektorka Instytutu Prawa,
przewodnicząca
dr hab. Paweł Daniel,
prof. Uniwersytetu SWPS
– zastępca dyrektorki
dr hab. Dariusz Jagiełło,
prof. Uniwersytetu SWPS
– zastępca dyrektorki
dr hab. Iwona Sierpowska,
prof. Uniwersytetu SWPS
– zastępczyni dyrektorki
prof. dr hab. Marek Chmaj
prof. dr hab. Lech Gardocki
prof. dr hab. Hubert Izdebski
prof. dr hab. Marek Piechowiak
prof. dr hab. Bronisław Sitek
dr hab. Katarzyna Antolak-Szymanski,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Marcin Aślanowicz,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Mariusz Bidziński,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Adam Bodnar,
prof. Uniwersytetu SWPS

dr hab. Sławomir Kursa,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Monika
Lewandowicz-Machnikowska,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Olga Piaskowska,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Iwona Sierpowska,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Andrzej Szlęzak,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Maurycy Zajęcki,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr hab. Piotr Piesiewicz,
prof. Uniwersytetu SWPS
dr Ewa Dawidziuk
dr Piotr Kuźnicki
dr Paweł Mazur
dr Filip Cyuńczyk
dr Mateusz Radajewski
dr Agnieszka Skorupka
dr Katarzyna Zoń
dr Adrian Rycerski
dr Piotr Józwiak
dr Przemysław Skręta
dr Agnieszka Gruszczyńska

Wydawca:

Uniwersytet SWPS w Warszawie, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa.

Siedziba:

Uniwersytet SWPS w Warszawie, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa.

Spis Treści

Słowo wstępu	Str. 4
Łukasz Kordelasiński Godność człowieka w czasach Karty Narodów Zjednoczonych a obecnie.	Str. 8
Natalia Bańkowska Analiza porównawcza regulacji świadczeń społecznych w Polsce i w Szwecji w kontekście unpaid care work.	Str. 22
Szymon Kotlarski Ławnicy w strukturze organów ochrony prawnej – udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości.	Str. 32
Emilia Staszewska Wrogie przejęcia i prawo konkurencji: ochrona konkurencji w prawodawstwie polskim i unijnym.	Str. 43
Adam Łakomy Wybrane aspekty zmian, proponowane w instytucji tymczasowego aresztowania w Kodeksie postępowania karnego.	Str. 55
Monika Augustyn Etyka a eutanazja.	Str. 68

SŁOWO WSTĘPU

Studenckie Czasopismo Naukowe „Vox Legis” powstało z inicjatywy osób studiujących na Wydziale Prawa w Warszawie Uniwersytetu SWPS. Zaprezentowana koncepcja oraz wspólne działania osób studiujących, jak również wykładowców na Wydziale Prawa Uniwersytetu SWPS przyczyniły się do powstania periodyku, którego pierwszy numer dziś Państwu prezentujemy. Cieszy nas fakt, że osoby studiujące z naszego Wydziału rozwijają się na wielu polach, w tym poprzez działalność publikacyjną i naukową. Czasopismo jest okazją do wymiany poglądów i konfrontacji stanowisk. Stanowi jednocześnie przestrzeń integracji społeczności akademickiej i naukowej oraz daje studentom możliwość stawiania pierwszych kroków na swojej ścieżce do doskonalenia w dziedzinach prawa.

Z radością wspieramy tę inicjatywę i mamy nadzieję na prężny rozwój Czasopisma „Vox Legis”. Jesteśmy przekonani, że dzięki determinacji osób studiujących Czasopismo ma szansę stać się ważnym głosem w debacie o kształcie prawa polskiego i międzynarodowego. Współpraca, wzajemny szacunek i otwartość są wartościami, które przyświecają w tworzeniu Czasopisma „Vox Legis”. Jako społeczność Uniwersytetu SWPS stawiamy sobie odpowiedzialne cele, by te wartości promować zarówno wśród studentów jak i na zewnątrz. Głęboko liczymy, że dzięki rzetelnej pracy Redakcji Czasopismo będzie spełniało te założenia, a przede wszystkim będzie źródłem wiedzy na temat różnych dziedzin prawa.

Wolność wyrażania poglądów oraz wolność prasy są jedynymi spośród kluczowych swobód określonych w Konstytucji RP. Warto o tym pamiętać oraz przypominać młodym ludziom, że oni również mają prawo głosu, a także że ich zdanie liczy się i ma znaczenie. Tytuł Czasopisma - „Vox Legis” dotyczy głosu, który wybrzmiewa z publikowanych artykułów, spojrzenia na świat i prawo, które tworzy formalne ramy funkcjonowania społeczeństwa.

Czasopismo jest otwarte na całe spektrum dziedzin prawa. Daje możliwość rozwoju w dowolnej gałęzi, którą mogą zainteresować się autorzy. Zapraszamy do lektury pierwszego numeru Czasopisma i życzymy interesujących refleksji.

dr hab. Teresa Gardocka
prof. Uniwersytetu SWPS
 Dyrektorka Instytutu Prawa
 Uniwersytetu SWPS

dr hab. Marcin Aślanowicz
prof. Uniwersytetu SWPS
 Dziekan Wydziału Prawa w Warszawie
 Uniwersytetu SWPS

SŁOWO WSTĘPU

Będąc absolwentką, a obecnie pracowniczką Wydziału Prawa w Warszawie USWPS, cieszę się ogromnie z inicjatywy osób studiujących na naszym Wydziale. Kiedy byłam studentką, sama angażowałam się w działalność kół naukowych, lecz niestety brak było miejsca na to, by wiedza zdobywana podczas spotkań, seminariów oraz warsztatów mogła zostać wyrażona w twórczy sposób przez osoby studiujące. Dziś z niezmierną przyjemnością pełnię funkcję opiekunki Czasopisma Vox Legis, gdyż daje tę możliwość do wyrażania myśli, poglądów i rozwijania umiejętności pisarskich osób studiujących, a także z dumą wspieram jego założycieli. Ich inicjatywa niewątpliwie jest godna dużej pochwały, przede wszystkim dlatego, że zespół redakcyjny jest tworzony przez osoby studiujące i to właśnie ich zaangażowanie pozwala na realizację takiego przedsięwzięcia.

Serdecznie gratuluję Zespołowi Redakcyjnemu oraz życzę dalszych sukcesów naukowych i samorealizacji w ramach działalności w Czasopiśmie.

mgr Izabela Wysocka

Opiekunka Pomocnicza „Vox Legis”

SŁOWO WSTĘPU

Zazwyczaj wstęp paradoksalnie, opracowuje się na końcu, a w każdym razie w momencie, gdy autor artykułu bądź monografii wie, jakiej większej części zapowiedzią będzie owo słowo wstępu. Wiedząc to, z łatwością można przygotować wprowadzenie, które niczym drogowskaz wskaże Czytelnikowi kierunek, w którym będą podążać przemyślenia zawarte w tekście.

W tym przypadku słowo wstępu nie jest wprowadzeniem wyłącznie do danego numeru Czasopisma. Praca nie została ukończona lecz dopiero się rozpoczyna, a myśl w niej zawarta właściwie dopiero się kształtuje. Stąd trudno by oczekiwać, aby poczynione wprowadzenie mogło w wyczerpujący sposób opisać to, czym stanie się periodyk, który dziś prezentuje swój pierwszy numer. Słowo wstępu jest, w tym przypadku, wyrazem idei, oczekiwań i nadziei, które przyświecały, przyświecają i będą przyświecać działaniom Redakcji przy tworzeniu Studenckiego Czasopisma Naukowego „Vox Legis”.

Numer, który Państwu przedstawiamy jest pierwszym nowo powstałego Czasopisma. Redakcja składa się ze studentów, których łączą pasje i zainteresowania, a co najważniejsze chęć pogłębiania wiedzy i rozwoju w różnych dziedzinach prawa. Nieco ponad rok temu zrodziła się śmiała koncepcja utworzenia, unikatowego w swych założeniach, Studenckiego Czasopisma Naukowego „Vox Legis”. Precyzyjny plan oraz konsekwentne działania pozwoliły na powstanie periodyku oraz na nabór tekstów do pierwszego numeru. Celami, które przyświecały utworzeniu Czasopisma były m. in.: promowanie działalności naukowej studentów oraz prezentacja ich punktu widzenia, podnoszenie ważnych i aktualnych tematów związanych z prawem oraz zachęcanie przyszłych studentów do obrania ścieżki prawniczej. Widoczna potrzeba stworzenia przestrzeni, w której studenci będą mogli rozwijać swoje pasje i umiejętności w dziedzinach prawa, a także dzielić się swoimi badaniami oraz refleksjami z szerszym gronem odbiorców, stała się podwaliną Czasopisma.

W doktrynie wciąż debatuje się nad tym, czy skoro istnieje dług bez odpowiedzialności, to może istnieć odpowiedzialność bez długu. Być może pewnego dnia, także w jednym z numerów Czasopisma „Vox Legis” zawita artykuł traktujący o tej problematyce. Członkowie Redakcji wzięli na siebie dużą odpowiedzialność, związaną z sumiennym i starannym kreowaniem Czasopisma, aby idee „Vox Legis” oraz rzetelność naukowa znajdowały odzwierciedlenie w publikowanych tekstach. Długiem w stosunku do Czytelników, w tym przypadku, jest dbałość członków Redakcji o jakość, rzetelność i sumienność treści, które oddajemy w ręce odbiorców naszego czasopisma.

Czasopismo otrzymało tytuł „Vox Legis”, bo jak inaczej miałby brzmieć tytuł periodyku traktującego o prawie bez łacińskiej nazwy? W dosłownym tłumaczeniu tytuł oznacza „Głos Prawa” - głos pełen energii, motywacji i determinacji. Nowe, być może odmienne spojrzenie na prawo, zarówno istniejące od dawna, ugruntowane w doktrynie i judykaturze, jak i na nowo ustanowione przepisy ustaw i dyrektyw, które starają się doścignąć i okiełznać nieprzerwany postęp otaczającego nas świata. Jednym zdaniem głos autorów, którzy jeśli jeszcze nie dziś to już wkrótce będą współtworzyli rzeczywistość prawną w kraju i na świecie.

Trudno w słowie wstępu zamknąć, preradzającą się w rzeczywistość i działanie, ideę Studenckiego Czasopisma Naukowego, które właśnie dotarło do momentu wydania swojego pierwszego numeru. Z nadzieją i determinacją patrzymy w przyszłość, oczekując kolejnych numerów, które będą stanowiły platformę dla nowych idei i pogłębionych refleksji. Z radością będziemy obserwować rozwój Czasopisma i współtworzyć je. Mamy nadzieję, że stanie się istotnym głosem młodego pokolenia prawników.

W słowie wstępu nie może zabraknąć podziękowań. Z całego serca dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania Czasopisma i wspierały tę inicjatywę. Dziękuję władzom Wydziału Prawa w Warszawie Uniwersytetu SWPS za zaufanie, którym obdarzono mnie i członków Redakcji.

Cezary Pikuła

Redaktor Naczelny „Vox Legis”



Łukasz Kordelasiński

Student IV roku prawa na wydziale prawa Uniwersytetu SWPS. V-ce Przewodniczący Koła Naukowego Komparatystyki Prawniczej, działający w kole od początku swoich studiów. W zarządzie KNKP od 2023 r. Szczególnie zainteresowany prawem karnym materialnym oraz prawem międzynarodowym. Autor kilku publikacji naukowych, wygłaszał przemowy na konferencjach międzynarodowych, organizator i współorganizator dwóch edycji Konferencji Polsko-Hiszpańskiej i innych konferencji.

Pojęcie „godność człowieka” od czasów tworzenia Karty Narodów Zjednoczonych do dziś

Artykuł poddaje analizie pojęcie „godności człowieka” oraz jego ewolucję. Opisano pierwotne znaczenie pojęcia, jego genezę oraz rosnące znaczenie w okresie po drugiej wojnie światowej. Omówiono również znaczenie godności człowieka w procesach norymberskich, jej wpływ na koncepcję praw człowieka oraz na kształtowanie najważniejszych instytucji ponadnarodowych, takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych. Ponadto, podkreślono również różnicę w interpretacji tego pojęcia na przestrzeni czasu – od momentu jego kształtowania po czasy współczesne – uwzględniając jego ewolucję oraz wpływ na współczesne prawo międzynarodowe i prawa człowieka.

Słowa kluczowe: Godność człowieka, Prawo międzynarodowe, Prawa człowieka, Historia prawa, Organizacja Narodów Zjednoczonych

1. Wprowadzenie

Wprowadzenie terminu „godność człowieka” do prawa międzynarodowego było długim procesem, związanym z kształtowaniem się pojęcia w jego nowoczesnym znaczeniu jeszcze za czasów Immanuela Kanta, który przedstawia definicję tego pojęcia. Ukształtowanie współczesnego rozumienia tej idei, przypada bezpośrednio na lata po II wojnie światowej. Żeby zrozumieć proces, który spowodował pojawienie się tego pojęcia w teorii prawa, należy najpierw zapoznać się z społeczno-politycznym klimatem okresu poprzedzającego II wojnę światową, w tym różnic między szkołą prawno-naturalną a pozytywizmem prawniczym. Zrozumienie tych różnic pozwala na analizę stosunku do prawa zbrodniczych reżimów totalitarnych XX w. oraz wpływ tychże na ukształtowanie „godności człowieka”, jako fundamentu na którym zbudowano współczesne prawa człowieka.

2. Kontekst historyczny i geneza pojęcia „godność człowieka”

2.1 Szkoła prawno-naturalna

Koncepcja prawa natury skupia się na założeniu, że prawo stanowione czy też spisane, nie zawsze jest najważniejszym wzorcem zachowania i postępowania. Zwolennicy tej teorii zakładają, że ludzie nie są związani tylko zasadami prawa pisanego, lecz także odgórnie przyjętymi normami, odwołującymi się do wyższych standardów, takich jak przekonania religijne (prawo nadane przez Boga), obiektywnie słuszne zasady postępowania (wynikające z rozumu i natury człowieka) czy koncepcja umowy społecznej (rozwijana w XVII i XVIII w. przez Johna Locke'a, Thomas'a Hobbes'a czy Jean-Jacques'a Rousseau). Należy więc podkreślić że zgodnie z tą teorią, zawsze można odwołać się do „wyższego prawa”, jeżeli prawo pisane nie spełnia swojego zadania, jest niesprawiedliwe, czy zwyczajnie złe. Zastosowanie ma tu paremia *lex iniusta est non lex*, czyli „prawo niesprawiedliwe nie jest prawem”.

Koncepcja prawno-naturalna ewoluowała wraz z rozwojem prawa w historii cywilizacji ludzkiej, jednak doświadczyła utraty znaczenia na rzecz teorii pozytywizmu prawnego w XIX i XX w. wraz z zakończeniem II wojny światowej, która pokazała systemowe wady koncepcji pozytywistycznej, szkoła prawa naturalnego przeżyła renesans. Obecnie fuzja obu koncepcji jest dominującym podejściem do prawa, choć indywidualnie obie koncepcje nadal posiadają swoich zwolenników.

2.2 Pozytywizm prawniczy

W przeciwieństwie do koncepcji prawno-naturalnej, pozytywizm prawniczy skupia się w pełni na prawie stanowionym. Zgodnie z tą teorią, prawo jest zespołem norm ustanowionych przez państwo, które chroni przestrzegania tych norm za pomocą środków przymusu. Pozytywizm prawny zakłada również, że prawo nie wywodzi się z koncepcji wyższych (jak prawo Boga czy prawo wynikające z rozumu i natury ludzkiej) czy moralności a obowiązuje niezależnie od nich.

Tym samym, fakt że dana regulacja jest sprawiedliwa, słuszna czy godna pochwały, nie jest wystarczającym powodem, żeby została uchwalona jako akt prawny; a contrario fakt że dana regulacja jest niesprawiedliwa, niesłuszna czy wręcz barbarzyńska, nie jest wystarczającym powodem, aby z niej zrezygnować. Starożytna maksyma *dura lex sed lex* dosadnie opisuje ten sposób rozumowania. John Austin, jeden z najbardziej rozpoznawalnych i wpływowych pozytywistów prawnych, opisuje pozytywizm prawny w następujący sposób: “The existence of law is one thing; its merit and demerit another. Whether it be or be not is one enquiry; whether it be or be not conformable to an assumed standard, is a different enquiry”.

Koncepcja prawa pozytywnego zdecydowanie dominowała od XIX w. do czasów II wojny światowej. Było to związane z rozwojem liberalizmu i potrzeby społeczeństwa do bycia pewnym, co do pewności pokładanej w regulacjach prawnych. Jednak trudność w podważeniu regulacji, które zostały uchwalone okazała się kluczowa w rozwoju zbrodniczych reżimów XX wieku, a w szczególności nazizmu w Niemczech, państwie które było bastionem pozytywizmu prawnego.

2.3 Wpływ II wojny światowej na prawo

Ogrom tragedii, jaką II wojna światowa przyniosła dla rodzaju ludzkiego, jest trudny do opisanie. Ludzkość straciła 60 milionów istnień, miasta budowane jeszcze za czasów starożytnych pozostały w ruinie, gospodarka cofnęła się do czasów czarnego czwartku, a naród żydowski został niemalże eksterminowany. Głównym, choć nie jedynym winowajcą był reżim Adolfa Hitlera, który po dojściu do władzy w 1933 r. zmienił Republikę Weimarską w III Rzeszę – totalitarny reżim kierujący się nową, wymyśloną przez samego Hitlera polityką nazizmu. Wiele z jej założeń było barbarzyńskich same w sobie, jak podział ras ludzkich na lepsze czy gorsze, Lebensraum będące zaprzeczeniem możliwości narodów do samostanowienia czy też ustawy norymberskie, zakazujące m.in. małżeństw Niemców z Żydami. Wiele zbrodni było jednak oderwanych od założeń nazizmu lub jedynie częściowo z nim związanych, np. kradzież bądź zniszczenie licznych dzieł sztuki, czy plan zupełnej eksterminacji Żydów (ustalony 20 stycznia 1942 jako Endlösung der Judenfrage). Możliwość wprowadzenia praw zezwalających na te działania, przyniósł pozytywizm prawny i jego zasada, że prawo jest tym, co zostało jako prawo ustanowione.

2.4 Procesy Norymberskie

Po kapitulacji III Rzeszy 8 maja 1945 r., Alianci stanęli przed niezwykle trudnym zadaniem odbudowy Europy, denazyfikacji Niemiec oraz przywrócenia ładu sprzed wojny. Zdecydowano również, że tak okrutne czyny jakich dopuścili się naziści podczas wojny, nie mogą zostać nieukarane. Żeby wymierzyć sprawiedliwość, powołano do życia Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, którego zadaniem było osądzić najważniejszych zbrodniarzy nazistowskich i wymierzyć im stosowne kary.

Wraz z procedowaniem Trybunału, oskarżyciele stanęli przed niezwykle trudnym zadaniem: jak skazać ludzi, którzy postępowali zgodnie z prawem? Niezaprzeczalnym był fakt, że oskarżeni najwyżsi dostojnicy, postępowali zgodnie z prawem przez siebie samych ustanowionym – zgodnie

więc z koncepcją pozytywizmu prawnego nie zrobili nic złego. Po dziś dzień jedną z głośniejszych krytyk procesu pozostaje złamanie zasady *nullum crimen sine lege* przez Trybunał.

Kluczowym wnioskiem, pozostającym po wydarzeniach tamtych lat jest założenie, że należy stworzyć zasady prawne, które nie dopuszczają do podobnych wydarzeń. Teoretycy prawa zaczerpnęli więc z argumentacji oskarżycieli i odwołali się do wyższych założeń, mających chronić ludzkość przed podobnymi zbrodniami. Założeniem tym było stworzenie koncepcji “godności człowieka”, będącej podstawą praw człowieka oraz wentylem bezpieczeństwa przy prawie stanowionym.

3. Godność człowieka jako pojęcie

3.1 Ogólna definicja pojęcia godności człowieka

Pierwszym zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę podczas definiowania “godności człowieka”, jest fakt że jest to pojęcie interdyscyplinarne, obecne nie tylko w naukach prawnych. Można się z nim spotkać w takich dziedzinach jak teologia, filozofia czy nawet medycyna. W związku z powyższym, definicja godności człowieka będzie znacząco się różnić, w zależności od dyscypliny naukowej, okresu historycznego oraz ogólnego kontekstu analizowanej definicji.

Zależnie od dyscypliny naukowej, pojęcie to wywodzi się z różnych innych idei i przekonań, począwszy od przekonań religijnych, argumentacji filozoficznej a także historycznych czy nawet pragmatycznych powodów jej istnienia. Kwestią łączącą wszystkie sposoby rozumienia godności człowieka jest pełne skupienie na istocie ludzkiej i pewnej wartości płynącej z przynależności do gatunku ludzkiego. Ze względu na tak wielkie rozbudowanie tematu w innych dyscyplinach, ramy tego artykułu nie pozwolą na ich głębszą analizę a wszelkie dalsze rozważania będą w pełni dotyczyć teorii prawa.

3.2 Pierwsze próby definiowania godności człowieka

Karta Narodów Zjednoczonych wspomina „godność człowieka” w swojej preambule, jednak nie przedstawia bezpośredniej definicji terminu. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uznaje godność człowieka jako “fundament wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Znalezienie pełnej i wyczerpującej definicji terminu jest niemożliwe, ponieważ specjalnie stworzono go jako termin nieostry, pozwalający na szeroką interpretację.

Poddając jednak termin głębszej analizie, dojść należy do wniosku, że godność człowieka stanowi sedno egzystencji ludzkiej, wyjątkowość, wartość i niepowtarzalność każdego z ludzi. Dotyczy każdego aspektu ludzkiej egzystencji, od preferencji i tożsamości seksualnej, przez obywatelstwo i narodowość, prawo do prywatności i równego traktowania, prawo do opieki medycznej, życia i zdrowia. Przykłady tych aspektów można mnożyć blisko w nieskończoność, a ich liczba ciągle rośnie.

Godność człowieka jest uznawana za fundament praw człowieka, jest często wymieniana w konstytucjach, w wielu dokumentach prawa międzynarodowego, a nawet uznawana jest przez American BAR Association za podstawę “sprawiedliwych rządów prawa”. Jest związana z wartością i jakością życia każdego z ludzi, przez co jest integralną częścią każdej gałęzi prawa, ponieważ w każdej z tych gałęzi centrum jest człowiek.

4. Ewolucja postrzegania godności człowieka

4.1 Czasy tworzenia Karty Narodów Zjednoczonych

W związku z ewidentnymi problemami związanymi z koncepcją pozytywizmu prawnego, teoretycy prawa w okresie bezpośrednio następującym po II wojnie światowej stanęli przed zadaniem stworzenia podstawy merytorycznej dla niezbywalnych praw człowieka. W związku z tym, powstała koncepcja “godności człowieka”, jako fundamentu z którego płynie wartość i znaczenie każdej istoty ludzkiej, fundamentu na którym można było zbudować koncepcję praw człowieka. Twórcy Karty Narodów Zjednoczonych zawarli więc w jej preambule “godność człowieka” jako wartość, która jako jedna z wielu stała się powodem dla którego Karta w ogóle powstała. Dokonując wykładni

celowościowej preambuły, można więc dojść do następującego wniosku: Organizacja Narodów Zjednoczonych, powstała jako instytucja po to, aby chronić godność człowieka na całym świecie; godność ta jest źródłem, z którego płyną prawa człowieka.

Podkreślić więc należy kluczowy charakter godności człowieka na świecie w okresie po II wojnie światowej. Stała się ona fundamentem praw człowieka, które miały zagwarantować bezpieczeństwo i jakość życia dla wszystkich obywateli świata, niezależnie od rasy, narodowości czy przekonań. Pierwotna definicja godności człowieka skupia się więc na wytłumaczeniu, dlaczego prawa człowieka w ogóle się ludziom należą, skąd się biorą i czym są. Godność człowieka w tym rozumieniu utorowała drogę wielu regulacjom i aktom prawa międzynarodowego, m. in. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowemu Paktowi Praw Obywatelskich i Politycznych, Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet i wielu innym. Te akty prawa rozpoczęły długi proces przemian, dzięki któremu współcześni obywatele świata cieszą się tak licznymi prawami.

4.2 Okres od stworzenia Karty Narodów Zjednoczonych do początku XXI w.

Wraz z zaimplementowaniem pojęcia godności człowieka do Karty Narodów Zjednoczonych, termin ten zaczął być coraz powszechniejszy w aktach prawa na całym świecie.

W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej w 1948 r., godność człowieka jest wymieniona kilkakrotnie w preambule tego aktu oraz w samej jego treści. Twórcy wymieniają “przyrodzoną godność” jako podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju świata, tym samym podkreślając ją jako źródło praw zawartych w tym dokumencie. Jest również wymieniona jako jedna z wartości, w które Narody Zjednoczone “przywróciły swą wiarę” i łączą ją z “popieraniem postępu społecznego i poprawy warunków życia w większej wolności”. Tym samym, akt ten utrwala dotychczasowe rozumienie godności człowieka jako źródło praw człowieka, jego wyjątkowości i wolności. W artykule pierwszym Deklaracji podkreślono również, że każdy człowiek jest równy pod względem swojej godności, kładąc więc nacisk na uniwersalność i możliwie jak najszersze zastosowanie pojęcia.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych w swojej treści, poza ponownym podkreśleniem charakteru godności człowieka jako źródła wszystkich praw człowieka, zaznacza

również w artykule 10 że „Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka.”. Dokonując wykładni tego przepisu, należy więc dojść do wniosku, że twórcy tego aktu nie postrzegali już godności człowieka tylko jako źródła praw człowieka, lecz również pewnego standardu, który musi być przestrzegany. Można więc założyć, że jest to jeden z pierwszych aktów prawa (przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1966 r.), w którym godność człowieka zaczęła być postrzegana szerzej, nie tylko jako fundament i podstawa praw człowieka, lecz również jako pewien standard i sposób w który należy traktować człowieka.

Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, który został również przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1966 r., ponownie podkreśla, że prawa człowieka wynikają z przyrodzonej godności ludzkiej. Jednak szczególnie wartym uwagi w tym akcie prawnym jest artykuł 13, w którym twórcy tego Paktu łączą prawo do nauki z godnością człowieka. Stwierdzone zostaje, że nauka powinna zmierzać do rozwijania poczucia godności ludzkiej wśród obywateli, a tym samym godność człowieka zostaje połączona z zupełnie oddzielnym prawem człowieka, co pozwala na szersze zastosowanie terminu.

Wraz z coraz szerszym zastosowaniem terminu godności człowieka oraz łączeniem jej z różnymi kwestiami (np. równość płci w Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet z 1979 r; przyrodzona godność dzieci i szczególne starania aby ją chronić, wymienione w Konwencji o Prawach Dziecka z 1989 r.; czy poruszenie kwestii godności człowieka u osób niepełnosprawnych i faktu, że dyskryminacja takich osób narusza ich przyrodzoną godność, zawarte w Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych) – ramy tego artykułu nie pozwalają na wymienienie ich wszystkich. Na szczególną uwagę zasługują natomiast dwa akty prawa międzynarodowego: Konwencja w Sprawie Zakazu Stosowania Tortur oraz Innego Okrutnego, Nieludzkiego lub Poniżającego Traktowania albo Karania oraz Karta praw podstawowych Unii Europejskiej.

Konwencja w Sprawie Zakazu Stosowania Tortur oraz Innego Okrutnego, Nieludzkiego lub Poniżającego Traktowania określiła tortury oraz inne działania w niej wymienione jako nie tylko przestępstwa, lecz również jako naruszenia godności człowieka. Na szczególną uwagę zasługuje tu fakt, że działania takie jak tortury nie zostały zabronione jedynie dlatego, że sprawiają ból fizyczny lub psychiczny, lecz uderzają bezpośrednio w godność człowieka. Tym samym, twórcy aktu zaczęli

interpretować godność człowieka jako prawo człowieka samo w sobie, chociaż nie przedstawili tego poglądu *expressis verbis* w treści aktu. Należy więc zaznaczyć, że Konwencja ta utorowała w teorii prawa drogę do uznania godności człowieka jako oddzielnego prawa człowieka, które również zasługuje na ochronę.

Pogląd ten został bezpośrednio wyrażony w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, w art. 1 tej Karty. Godność człowieka wymieniono w nim jako zarówno źródło wszystkich praw człowieka oraz prawo człowieka samo w sobie, które może być złamane niezależnie od innych praw. Otworzyło to drogę do nowych interpretacji pojęcia oraz jego szerszego zastosowania, ze względu na oficjalnie potwierdzony pogląd. Podkreślono również, że żadne z praw zawartych w tym dokumencie nie może zostać wykorzystane do naruszenia godności ludzkiej innej osoby, ze względu na to, że godność człowieka została włączona do istoty praw gwarantowanych przez ten akt prawny. Ponadto, zaznaczono nadrzędny charakter tego prawa, poprzez uznanie że: “prawo to nie może zostać naruszone, nawet jeżeli oznaczałoby to ograniczenie innego prawa.”.

W związku z implementacją terminu “godności człowieka” do aktów prawa międzynarodowego, wiele instytucji dokonywało jego wykładni i interpretacji. Na szczególną uwagę zasługuje bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC), który wielokrotnie odwoływał się do omawianego terminu, nie decydując się jednak na stworzenie jego uniwersalnej definicji.

W sprawie *Tyver v. Wielka Brytania* (25 października 1978 r.) skarżący został poddany karze cielesnej, polegającej na trzech uderzeniach różgą w pośladki. Kara została wykonana zgodnie z prawem, panującym na Wyspie Man. ETPC analizował sprawę pod kątem sprzeczności z regulacją art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który zakazuje tortur oraz niehumanitarnemu czy poniżającemu traktowaniu lub karaniu. ETPC uznał w wyroku, że aby kara mogła być zakwalifikowana jako poniżająca (i tym samym naruszająca godność człowieka), musi osiągnąć określony poziom dolegliwości, uzależnionych od okoliczności faktycznych.

Innym istotnym wyrokiem ETPC w kontekście godności człowieka, jest sprawa *Selmouni v. Francja*, w której skarżący zarzuca służbom francuskim użycie tortur, kiedy był przetrzymywany w areszcie śledczym w Bobigny od 25 do 29 listopada 1991 r. w związku ze sprawą przemytu narkotyków. Istotnym w tej sprawie jest stwierdzenie w pkt 99, że pozbawienie człowieka wolności

oraz zadawanie mu bólu fizycznego, kiedy nie jest to spowodowane działaniem samego przetrzymywanego, narusza godność człowieka takiej osoby.

4.3 Aktualne rozumienie pojęcia “godność człowieka”

Współcześnie godność człowieka nie jest uznawana jedynie za fundament praw człowieka i za ideę, z której wywodzi się szacunek i wartość osoby ludzkiej. Wiele konstytucji wymienia godność człowieka jako źródło wolności, demokracji i sprawiedliwości, wartość nadrzędną i szczególnie chronioną. Jest również kluczową ideą w instytucjach Europejskich (lecz nie tylko) ombudsmanów, ponieważ naruszenie konkretnego prawa człowieka jest tożsame z naruszeniem godności człowieka. Dalej obecnym w teorii prawa jest pogląd, że każdy człowiek rodzi się z godnością, tym samym część oryginalnej definicji pozostała niezmienną.

Szczególnie istotne znaczenie w kontekście ugruntowania godności człowieka jako wartości fundamentalnej współczesnego porządku prawnego, jest wyrok ETPC z dn. 11 lipca 2002 r. w sprawie I. v. Zjednoczone Królestwo. W pkt 70 tego wyroku, skład orzekający bezpośrednio wskazuje godność człowieka jako “sedno” Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Pogląd ten utwierdza dotychczasowe orzeczenia w których wskazuje się szczególne znaczenie godności człowieka w prawie europejskim.

Po latach analizowania tej idei, teoretycy prawa doszli do wniosku, że godność człowieka jest niezbywalna, niezależnie od woli danej osoby. Pogląd przeciwny mógłby otworzyć drogę do niebezpiecznych i społecznie niepożądanych przekonań oraz znacznego regresu walki o równe prawa dla każdego człowieka. Godność została również nazwana oddzielnym prawem człowieka, znacznie poszerzając oryginalną definicję i wykładnię pojęcia. Tym samym, naruszenie godności człowieka może mieć dwa charaktery naruszenia: bezpośredni i niebezpośredni.

Bezpośrednie naruszenie godności człowieka zachodzi wtedy kiedy organ państwowy, zazwyczaj poprzez osoby wykonujące określone zadania, naruszy w pewny sposób poczucie własnej wartości, sumienie lub pewne przekonania danej osoby. Dojść do takiej sytuacji może w przypadku niepożądanego i źle przeprowadzonej interakcji z funkcjonariuszem państwowym, niepopartymi

dowodami oskarżeniami w stosunku do obywatela czy poprzez naruszenie nietykalności cielesnej lub tzw. Police brutality.

Jeśli chodzi o niebezpośrednie naruszenie godności człowieka, należy podzielić je na dwa etapy. Pierwszym z nich jest naruszenie konkretnego prawa człowieka (jednak nie prawa do godności, jako że byłoby to naruszenie bezpośrednie). Wraz z naruszeniem innego prawa człowieka, następuje naruszenie godności człowieka sensu largo. Przykładem mogą być czynności RPO, który rozpoczął oficjalne dochodzenie w sprawie “ageizmu” w stosunku do osób starszych, czyli dyskryminacji ze względu na wiek. Poprzez brak czynności podejmowanych przez Polski rząd w sprawie walki z negatywnymi stereotypami związanymi z zaawansowanym wiekiem, jak łączenie bycia emerytem z byciem chorowitym, delikatnym i wrażliwym. Brak negowania takich stereotypów sprawia, że godność emerytów jest naruszana w sposób niebezpośredni.

4.4 Porównanie interpretacji

Porównując pierwotną interpretację pojęcia godności człowieka przedstawioną w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz jej współczesne znaczenie, należy dojść do wniosku, że termin ten przeszedł znaczną ewolucję. Pierwotnym znaczeniem terminu było wypełnienie roli źródła wyjątkowości, wartości i znaczenia człowieka we współczesnym świecie, jednakże źródło to musiało być uniwersalne dla całego świata. Tym samym, idee filozoficzne czy religijne nie mogły pełnić tej roli, ponieważ nie zjednoczyłyby obywateli całego świata, co wprowadziłoby dalsze podziały i różnice. Stworzenie więc nowego, oryginalnego terminu wypełniającego tę rolę było najlepszym rozwiązaniem.

Godność człowieka została uznana za podstawę wyjątkowości człowieka, jego wartości, specjalnego miejsca na świecie oraz za źródło pokoju, sprawiedliwości i wolności. Stała się fundamentem, na którym zbudowano idee praw podstawowych, praw człowieka oraz wszelkich przywilejów wynikających z przynależności do naszego gatunku.

Jednakże termin ten ewoluował i obecnie nie jest uznawany jedynie za tenże fundament. Godność współcześnie jest prawem człowieka samym w sobie, które można naruszyć bezpośrednio i pośrednio. Jej definicja znacznie się rozszerzyła i chroni coraz więcej kwestii. Obecnie jest również uznawana za źródło demokracji i rządów prawa na świecie, a bez niej świat we współczesnym rozumieniu by nie istniał.

5. Podsumowanie

Podsumowując, pojęcie godności człowieka nie jest prostym terminem do zdefiniowania. Jest to termin interdyscyplinarny, obecny nie tylko w teorii prawa, lecz również w medycynie, filozofii, teologii i wielu innych dziedzinach. Początki pojęcia „godność” w nowoczesnej interpretacji przypadają na okres powojenny. Pojęcie to powstało jako spoiwo narodów oraz reakcja na obiektywnie złe działania. Godność człowieka przeszła długą ewolucję, ponieważ na jej rozwoju zależało wszystkim społeczeństwom demokratycznym, gdzie szczególnie jest ceniona jako źródło wolności i sprawiedliwości. Wraz z jej rozwojem przestała być jedynie źródłem praw człowieka, lecz stała się oddzielnym prawem. Dzięki temu rozwojowi coraz więcej ludzi może cieszyć się wolnościami i przywilejami, które godność gwarantuje.

Abstract

The article scrutinises the concept of human dignity and its evolution. It describes aboriginal meaning of the term, its genesis and evergrowing importance in the era after world war II. It also analyses the significance of human dignity during the Nuremberg Trials, its influence on human rights conception and creation of supranational institutions, such as the United Nations. Furthermore, the article emphasises the considerable difference in intendment of human dignity at times of its creation and in modern times, its evolution over the years and impact on modern day international law and human rights.

Keywords: Human dignity, International law, Human rights, Legal history, United Nations

Bibliografia

1. Karta praw podstawowych Unii Europejskiej sporządzona w Nicei dnia 7 grudnia 2000 r. (Dz.Urz.UE 2016 C 202, s.1)
2. Karta Narodów Zjednoczonych sporządzona w San Francisco dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz.U. 1947 nr 23 poz. 90)
3. Konwencja o Prawach Dziecka sporządzona w Nowym Jorku dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526)
4. Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz.U. 2012 poz. 1169)
5. Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet sporządzona w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 1979 r. (Dz. U. 1982 r. nr 10, poz. 71)
6. Konwencja w Sprawie Zakazu Stosowania Tortur oraz Innego Okrutnego, Nieludzkiego lub Poniżającego Traktowania sporządzona w Nowym Jorku dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz.U. 1989 nr 63 poz. 378)
7. Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych sporządzony w Nowym Jorku dnia 16 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 nr 38 poz. 169)
8. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych sporządzony w Nowym Jorku dnia 16 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977 nr 38 poz. 167)
9. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka sporządzona w Paryżu dnia 10 grudnia 1948 r. (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155)
10. Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. (Dz.U. 1947 nr 63 poz. 367)
11. Adams G., L. i T., "Legal Positivism", The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2019 Edition), Edward N. Zalta (ed.), <https://plato.stanford.edu/archives/win2019/entries/legal-positivism/> (dostęp: 12.07.2024 r.)

12. Austin J., *The Province of Jurisprudence Determined* 1832, Ed. W.E. Rumble, Cambridge, 1995.
13. Bazyler M., *Holocaust, Genocide, and the Law : A quest for Justice on a Post Holocaust World*, Oxford 2016.
14. Browning Ch., *Geneza „ostatecznego rozwiązania”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012.
15. Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2021.
16. Daly E., *Dignity Rights: Courts, Constitutions, and the Worth of the Human Person*, 2020.
17. Daly E., May J. R., *A dignity rights synopsis*, 2017, <https://delawarelaw.widener.edu/files/resources/dignityrightssynopsisjuly2017.pdf> (dostęp: 12.07.2024 r.)
18. Ferdynus M. P. , *Is Dignity Still Necessary in Health Care? From Definition to Recognition of Human Dignity*, 2024 “*Journal of Religion and Health*”, vol. 63, no. 2, pp. 1154–1177, viewed 8 May 2024,
19. Heydecker J., Leeb J., *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergi. Bilans tysiąca lat*. Warszawa 1979.
20. Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Kęty 2013.
21. Keegan J., *The Second World War* 1989.
22. Mazurek F. J., *Pojęcie godności człowieka: historia i miejsce w projektach konstytucji III RP*, Lublin 2001.
23. Miklaszewska J., *Godność człowieka w koncepcji Immanuela Kanta a doświadczenie Auschwitz*, *Ruch Filozoficzny* 2017, Tom LXXII, Nr. 4, str. 47
24. Petropoulos J., *Art as Politics in the Third Reich* 1996.
25. Weber W., *Prawo naturalne o wciąż stojącej się treści*, „*Roczniki Nauk Społecznych*”, tom VII, Lublin 1979.
26. Orzeczenie ETPCz w sprawie *Tyver v. Wielka Brytania* z 25.10.1978
27. Orzeczenie ETPCz w sprawie *Selmouni v. Francja* z 28.07.1999
28. Orzeczenie ETPCz w sprawie *I. V. Wielka Brytania* z 11.07.2002



Natalia Bańkowska

Studentka I roku prawa na Uniwersytecie SWPS. Członkini wielu kół naukowych, w tym Koła Naukowego Komparatystyki Prawniczej. W szczególności zainteresowana prawem cywilnym i pozasądowymi metodami rozwiązywania sporów.

Analiza porównawcza regulacji świadczeń społecznych w Polsce i w Szwecji w kontekście unpaid care work

Dynamicznie następujące zmiany demograficzne, prowadzące do wysokiego czynnika obciążenia demograficznego przez osoby starsze, budzą wątpliwości co do skuteczności stosowanych regulacji z zakresu opieki nad seniorami. Artykuł dotyczy świadczeń społecznych w Polsce i w Szwecji, w kontekście unpaid care work oraz obowiązku opieki nad osobami starszymi. Głównym przedmiotem analizy są przepisy prawne z zakresu usług opiekuńczych, przydzielanych przez gminy.

Słowa kluczowe: opieka nad seniorami, unpaid care work, świadczenia społeczne, bon senioralny

1. Znaczenie unpaid care work

Uwzględniając zagadnienie unpaid care work w pracy badawczej, należy zmierzyć się z nieodzownym problemem, jakim jest brak jego definicji legalnej. Zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej, zagadnienie to nie jest przedmiotem regulacji prawnych. Należy zatem podjąć próbę zdefiniowania tego, co można rozumieć przez unpaid care work, aby w pełni doprecyzować zakres przedmiotowy prowadzonej analizy.

Wyrażenie unpaid care work w swym najprostszym przełożeniu na język polski przetłumaczyć można jako „nieodpłatną pracę opiekuńczą”. Niewątpliwie jest to jedno z głównych zagadnień składających się na analizowane zjawisko – opieka sprawowana nad osobami zależnymi często zalicza się do elementów składowych pracy domowej wykonywanej przez jednostkę. Termin ten nie byłby jednak wyczerpujący – angielskie słowo care oznacza bowiem nie tylko opiekę, rozumianą jako pomoc zapewnianą drugiej osobie, lecz także dbałość i utrzymywanie czegoś w dobrej kondycji. Unpaid care work jest zatem określeniem sensu largo różnych rodzajów nieodpłatnej pracy – może dotyczyć nie tylko pracy opiekuńczej, lecz także pracy wykonywanej w gospodarstwie domowym lub na jego rzecz – pracy, bez której jego prawidłowe funkcjonowanie nie byłoby możliwe. W zakres pracy opiekuńczej, z kolei, wchodzi zarówno opieka nad dziećmi, zwłaszcza w najwcześniejszych latach ich życia, jak również praca opiekuńcza wykonywana na rzecz potrzebujących jej osób starszych. Ta ostatnia nabiera w ostatnich latach coraz większego znaczenia, w związku z niskim przyrostem naturalnym i starzejącym się społeczeństwem. Mimo powyższego, opieka nad seniorami wciąż w dużej części pozostaje obowiązkiem ich rodzin, wykonujących pracę opiekuńczą nieodpłatnie.

Ze względu na historyczne i kulturowe podłoże naszego społeczeństwa, zauważyć można nierównomierność w dystrybucji unpaid care work między członkami rodziny. Praca w zakresie gospodarstwa domowego przez lata była, jak i wciąż bywa, postrzegana jako obszar samorealizacji kobiety. Według badań opublikowanych przez Międzynarodową Organizację Pracy w 2018 roku, przeprowadzonych na podstawie danych pozyskanych z 67 państw, średnia długość czasu poświęconego unpaid care work wynosiła 4 godziny i 29 minut dziennie u kobiet i 1 godzinę 23 minuty dziennie u mężczyzn. Podział ten nie jest zatem domeną czasów przeszłych, a rzeczywistością wielu kobiet na całym świecie i właśnie w tym znaczeniu należy go uwzględnić w omawianiu zagadnienia unpaid care work. Zdaniem irlandzkiej badaczki Joanne Conaghan, to właśnie ten podział, wraz z wszelkimi jego konsekwencjami, był (i wciąż jest) przyczyną nieuwzględnienia unpaid care work i wszelkich form pracy domowej w teorii prawa pracy.

Mimo niepodważalnych braków w regulacjach prawnych dotyczących unpaid care work, zjawisko to niewątpliwie jest, co implikowałaby sama nazwa, pracą. Po wynikach przywołanego badania MOP, nietrudno zauważyć, iż średni czas poświęcony przez kobiety na wykonywanie tego rodzaju pracy, przekracza zakres godzin pracy wykonywanych w ramach zatrudnienia na pół etatu.

Warto zaznaczyć jednak, że istniejący podział wykonywanej pracy z zakresu unpaid care work ze względu na płeć może być czynnikiem uwzględnianym w procesie uświadamiania społeczeństwa w temacie znaczenia tego rodzaju pracy, jednak zdaje się niemożliwy do uwzględnienia w tworzeniu potencjalnych norm prawnych – trudno wyobrazić sobie rozwiązanie chroniące kobiety zajmujące się unpaid care work, które jednocześnie nie niesłoby za sobą skutku implikacji takiego rodzaju pracy jako działania wyłącznie kobiet. Pomimo powyższego, państwo może dążyć do podwyższenia poziomu wsparcia dla osób zajmujących się tym rodzajem pracy. W przypadku pracy opiekuńczej, będącej głównym przedmiotem tego artykułu, pomoc ta może realizowana być m.in. w formie świadczeń z zakresu pomocy społecznej, realizowanych z budżetu państwa.

Artykuł ten ma na celu analizę istniejących w wybranych państwach Unii Europejskiej regulacji prawnych, dotyczących świadczeń społecznych na rzecz osób starszych w kontekście nieodpłatnej pracy z zakresu unpaid care work, a także refleksję nad skutecznością przyjętych rozwiązań.

2. Polska perspektywa

Zagadnienie możliwych do wprowadzenia regulacji dotyczących unpaid care work jest wyjątkowo ważne również w Polsce. To właśnie ona w badaniu Eurofound (Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy) z 2015 r. wypadła najgorzej z wszystkich państw członkowskich UE w analizie pomocy ze strony państwa i prawa w połączeniu wykonywanej pracy opiekuńczej z pracą zawodową. Rzeczywiście, ustawowe wsparcie dla osób zajmujących się unpaid care work nie jest szeroko rozwinięte. Za jedno z istniejących rozwiązań uznać można zapewnianie przez rząd dostępu do darmowych żłobków, pozwalając rodzinie na delegowanie części pracy opiekuńczej pracownikom odpłatnym. Praktyka ta jednak w większej skali zaczęła być stosowana dopiero w 2024 r., wraz z przyjęciem Ustawy o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka „Aktywny Rodzic”. Z kolei wprowadzony w kwietniu 2023 r. urlop opiekuńczy, przysługujący pracownikom w wymiarze 5 dni na przestrzeni roku kalendarzowego, nie przewiduje zachowania przez opiekuna prawa do wynagrodzenia. Zasilek opiekuńczy, z kolei, przysługuje jedynie osobom zwolnionym z wykonywania pracy w celu opieki nad członkiem rodziny, a zatem nie mogą z niego skorzystać pracownicy korzystający z urlopu bezpłatnego lub urlopu wychowawczego.

Zmiany demograficzne, następujące także w Polsce, stanowią znaczące wyzwanie dla polityki senioralnej. W 2023 r., osoby starsze stanowiły 26,3% ludności całego kraju, co równoznaczne jest z wysokim czynnikiem obciążenia demograficznego. Zważywszy na prognozowany postęp procesu „starzenia się” społeczeństwa, zmiana polityki senioralnej i zwiększenie środków finansowych, przeznaczonych na jej realizację, może stać się niezbędna.

Kwestię obowiązków państwa w zakresie zapewniania opieki osobom jej potrzebującym, w tym osobom w podeszłym wieku, reguluje Ustawa o pomocy społecznej. Na jej podstawie, „osobie samotnej, która z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymaga pomocy innych osób, a jest jej pozbawiona, przysługuje pomoc w formie usług opiekuńczych” (art. 50 u.p.s.), a osoba samotna, w tym przypadku, to osoba „samotnie gospodarująca, niepozostająca w związku małżeńskim i nieposiadająca wstępnych ani zstępnych”. Usługi opiekuńcze mogą być także przyznane osobom, którym rodzina, rozumiana jako małżonek, wstępni i zstępni, nie jest w stanie zapewnić potrzebnej opieki, jednak w takim przypadku, w decyzji uprawnionego organu uwzględniany jest ciężący na rodzinie obowiązek alimentacyjny, regulowany przez art. 128 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Jest to świadczenie odpłatne, jeśli dochód osoby korzystającej przekracza kwotę kryterium dochodowego, określoną w art. 8 u.p.s. (776 zł miesięcznie dla osoby samotnie gospodarującej i 600 zł miesięcznie na osobę dla osoby w rodzinie). W zależności od stopnia przekroczenia tego kryterium, wskaźnik odpłatności może wynosić od 5 do 100% całkowitego kosztu usług opiekuńczych. Decyzja o przyznaniu (lub nieprzyznaniu) usług opiekuńczych należy do ośrodków pomocy społecznej, działających na podstawie zasad ustalonych przez radę gminy w drodze uchwały. Podmioty te zobowiązane są do wskazania w decyzji okresu, w jakim wykonywane będą usługi opiekuńcze, a także ich częstotliwości i wymiaru godzinowego.

Opisane powyżej rygory, dotyczące osób uprawnionych do pozyskiwania usług opiekuńczych sprawiają jednak, iż usługi te nie są powszechnie dostępne. W polskim systemie prawnym jest jednakże miejsce na nowe regulacje dotyczące pracy opiekuńczej – 12 grudnia 2024 r. zakończono konsultacje społeczne projektu ustawy o bonie senioralnym.

Bon senioralny, zgodnie z art. 2 projektowanej ustawy, to „usługi wsparcia dla rodzin aktywnych zawodowo”. Miałby on na celu wsparcie osób zapewniających nieodpłatną opiekę członkom rodziny, nie rezygnując z pracy zawodowej, jak również zwiększenie dostępu do usług opiekuńczych na rzecz seniorów. Świadczenie to wypłacane byłoby uzyskującym dochody z pracy

zstępnym osób starszych, które ukończyły 75 rok życia i są niezdolne do zaspokajania samodzielnie potrzeb w zakresie życia codziennego. W zależności od dokonanej przez pracowników gminy oceny, w ramach bonu senioralnego przyznane może być od 12 do 50 godzin usług wsparcia dla osoby starszej miesięcznie (wydawane na okres 12 miesięcy), natomiast jeśli pod tym samym adresem zamieszkuje więcej niż jedna osoba starsza, uprawniona do korzystania z bonu senioralnego, łączna liczba godzin uzyskiwanych usług wsparcia nie może przekroczyć 72 godzin miesięcznie. Niewykorzystane w danym miesiącu godziny nie podlegają przeniesieniu na miesiąc następny, a sam bon nie obejmuje usług medycznych, a jedynie usługi wsparcia w zakresie: zaspokojenia codziennych potrzeb życiowych, pomocy w uzyskaniu dostępu do świadczeń zdrowotnych, opieki higieniczno-pielęgnacyjnej, czy zapewnienia kontaktów z otoczeniem.

Ze względu na częściową zbieżność zakresu usług wsparcia w ramach bonu senioralnego z zakresem opisanych wcześniej usług opiekuńczych, rozwiązanie to przedstawiane jest jako alternatywa dla istniejących przepisów. Zgodnie z art. 5 ww. projektu ustawy bon senioralny nie przysługuje osobom korzystającym ze świadczeń społecznych, regulowanych Ustawą o pomocy społecznej. Z bonu senioralnego nie będą mogły skorzystać także osoby korzystające ze świadczenia uzupełniającego lub wspierającego, regulowanych kolejno Ustawą o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji i Ustawą o świadczeniu wspierającym.

Oprócz opisanych powyżej warunków, wspomniany projekt ustawy zakłada także ściśle określone wymagania co do wykonywanej przez zstępnym seniora pracy – muszą być oni niezdolni do samodzielnego zapewnienia mu opieki ze względu na pracę zawodową (wykonywaną na podstawie umowy o pracę, umowy cywilnoprawnej lub w zakresie własnej działalności gospodarczej albo rolniczej), a otrzymywane przez nich wynagrodzenie nie może być niższe niż wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę, a także nie może przekraczać dwukrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę w przypadku prowadzenia gospodarstwa jednoosobowego lub, dla gospodarstw wieloosobowych, łączne przychody wszystkich członków gospodarstwa nie mogą przekraczać trzykrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę. Ograniczeniami dochodowymi objęci są także sami seniorzy – średnia miesięczna wysokość przyznanej im emerytury lub renty (łącznie z wartością dodatku pielęgnacyjnego), nie może przekroczyć 5000 zł brutto.

Obowiązek realizacji bonu senioralnego przypadłby gminie, która mogłaby zlecić to zadanie: ośrodkom pomocy społecznej, centrom usług społecznych, domom pomocy społecznej, ośrodkom

wsparcia, niektórym organizacjom pozarządowym, podmiotom posiadającym status przedsiębiorstwa społecznego, a także podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą. W swym działaniu na rzecz delegowania obowiązków opieki nad seniorami do strefy odpłatnej, opisywana ustawa mogłaby przyczynić się zarówno do przewidzianego w projekcie wsparcia dla rodzin aktywnych zawodowo, jak i do wzrostu aktywności zawodowej w zakresie opieki nad seniorami oraz zwiększenia podaży osób świadczących ten rodzaj usług.

3. Szwedzka perspektywa

W zależności od analizowanego systemu prawa, zauważyć można różnice w unormowanych obowiązkach państwa wobec jego obywateli, w szczególności seniorów. Jednym z państw europejskich, w których opieka nad osobami starszymi w dużej części finansowana jest z budżetu państwowego, jest Szwecja. Przyjęty w tym kraju skandynawski system opieki społecznej zakłada, iż usługi wspierające osoby starsze powinny być ogólnodostępne, niezależnie od dokładnego wieku lub sytuacji ekonomicznej osób ich potrzebujących. Opieka ta zapewniana jest na trzech płaszczyznach – zadaniem władzy centralnej jest tworzenie prawa sprzyjającego rozwojowi opieki nad seniorami, z funduszy powiatowych pokrywa się główną część kosztów opieki zdrowotnej, natomiast do obowiązków gmin, na podstawie rozdziału 2 §1 ustawy o opiece społecznej (Socialtjänstlag), należy zapewnienie opieki domowej każdej osobie jej potrzebującej. Opieka ta, podobnie jak w Polsce, nie jest całkowicie bezpłatna, jednak osoby z niej korzystające płacą jedynie ok. 5% jej faktycznych kosztów – reszta kwoty pokrywana jest w 10% z budżetu pochodzącego z podatków państwowych i w 85% z budżetu z podatków miejskich. Osoby składające wniosek o przyznanie usług opiekuńczych nie muszą spełniać żadnego kryterium dochodowego, a na podstawie rozdziału 4 §3 Socialtjänstlag, mogą pozyskiwać dodatkowe świadczenia w celu pokrycia odpowiednich kosztów utrzymania gospodarstwa domowego oraz spełniania podstawowych potrzeb jednostki, w tym dostępu do jedzenia i odzieży „według normy krajowej”.

W ramach takiego świadczenia, osobom je pozyskującym oferowana jest pomoc przy utrzymaniu gospodarstwa domowego, zapewnienie opieki higieniczno-pielęgnacyjnej, a także wykonywanie przez opiekuna podstawowych zabiegów medycznych, takich jak opatrywanie ran czy wstrzykiwanie zastrzyków insuliny. Na podstawie rozdziału 4 §2b Socialtjänstlag, usługi opieki

domowej świadczone muszą być na podstawie podpisanej umowy na czas nieokreślony, regulującej zakres uzyskiwanych usług, aby w pełni zaspokoił on indywidualne potrzeby jednostki i zapewnił jej poczucie bezpieczeństwa. Częstotliwość przyznawanych wizyt także różni się w zależności od rozpatrywanej sprawy – mogą one odbywać się w zakresie jednej wizyty tygodniowo, aż do sześciu wizyt dziennie.

Prawo szwedzkie zakłada również uwzględnienie pracy opiekuńczej przy wychowaniu dziecka w zakresie świadczeń emerytalnych. Za okres opieki nad dzieckiem do ukończenia przez nie czwartego roku życia, doliczona może być dodatkowa kwota do pozyskiwanej emerytury. Kwota ta obliczana jest na podstawie wybranego, najbardziej korzystnego dla jednostki (czyli współmałżonka z niższym rocznym dochodem, chyba że wniesiony zostanie wniosek, aby przyznawać świadczenie drugiemu małżonkowi) czynnika – dochodu jednostki za rok przed narodzinami (lub adopcją) dziecka, 75% średniego dochodu w Szwecji lub kwocie bazowej (52,100 koron szwedzkich). Rodzice adopcyjni, natomiast, otrzymują świadczenia za pierwsze cztery lata opieki nad dzieckiem, aż do ukończenia przez nie 4 roku życia. W przypadku posiadania więcej niż jednego dziecka, świadczenia liczone są aż do ukończenia przez najmłodsze z nich 4 roku życia. Co ciekawe, aby otrzymywać opisane świadczenie, nie trzeba rezygnować z wykonywania odpłatnej pracy. Sam fakt zapewniania małemu dziecku opieki stanowi wystarczający powód dla otrzymywania przez rodzica dodatku do emerytury.

Warto zaznaczyć, iż opisane świadczenie gwarantowane jest, jedynie rodzicom sprawującym opiekę nad własnymi dziećmi i nie została w nim uwzględniona żadna inna forma opieki, tak jak np. opieka nad członkami rodziny w wieku senioralnym. Ta jednak, zgodnie z opisaną wcześniej polityką, jest obowiązkiem państwa. Szwedzki kodeks rodzinny (Föräldrabalk) zakłada jedynie istnienie obowiązku alimentacyjnego rodzica wobec dziecka, aż do ukończenia przez nie 18 roku życia (lub 21, jeśli dalej się kształci). Zapewnienie opieki seniorom, z perspektywy prawnej, przypada zatem państwu, które może wykorzystać w tym celu m.in. wyżej opisany system opieki domowej.

4. Wnioski

Odmienny sposób regulacji świadczeń społecznych, uwypuklony na przykładzie Polski i Szwecji, wynika m.in. z różnicy w postrzeganiu tożsamości podmiotu odpowiedzialnego za opiekę nad osobami starszymi. Konsekwencje sposobu prowadzenia polityki społecznej ujawniają się także w statystykach – Sprawozdanie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wykazało, że w 2023 r. usługi opiekuńcze w Polsce przyznano ok. 109 tys. osób, czyli zaledwie 0,014% osób starszych (tj. obywateli, którzy osiągnęli wiek określony w art. 4 ust. 1 Ustawy o osobach starszych), podczas gdy usługi opiekuńcze w średnim zakresie 22 godzin miesięcznie pozyskiwało 11,8% szwedzkich seniorów. Przepisy szwedzkiej ustawy o opiece społecznej umożliwiają dostęp do potrzebnych usług większej ilości osób starszych, tym samym dążąc do spełnienia celu zapewnienia im godnych warunków życia. Pomimo niesprzyjającej przyznawaniu świadczeń społecznych natury obecnie obowiązujących regulacji, ustawodawstwo dotyczące pomocy społecznej może zmierzać w dobrym kierunku. Przyjęcie ustawy o bonie senioralnym w takiej formie, w jakiej jest ona obecnie projektowana, mogłoby pomóc odciążyć przynajmniej część rodzin z obowiązku wykonywania nieodpłatnej pracy opiekuńczej. W kontekście zagadnienia unpaid care work, uwzględnić warto, że projekt ustawy o bonie senioralnym, powstał w kontekście świadomości trudności połączenia pracy zawodowej z nieodpłatną pracą opiekuńczą, jednak wprowadzenie takiego rozwiązania wciąż nie byłoby równoznaczne z powszechnie dostępną opieką dla seniorów – aby zapewnić większą dostępność usług opiekuńczych dla osób ich potrzebujących, należałoby dążyć do zwiększenia środków finansowych, przeznaczonych na realizację programu polityki społecznej. W obliczu zmian demograficznych, następujących w Polsce, jak i dostępnych prognoz ich rozwoju, zmiana polityki społecznej, dążąca do większego wsparcia ze strony prawodawcy dla osób starszych, nie jest wyborem, lecz koniecznością.

Abstract

Fast-paced demographic changes, leading to a high old-age dependency ratio, cause doubts about the effectiveness of existing regulations regarding care for the elderly. The article is concerned with social benefits in Poland and in Sweden in the context of unpaid care work and the obligation to care for an

older person. The main subject of the analysis are the rules of law regarding care services, provided by the municipalities.

keywords: elder care, unpaid care work, social benefits, senior citizen tokens

Bibliografia

1. Ustawa z 15.05.2024 r. o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka - "Aktywny rodzic" (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 858).
2. Ustawa z 12.03.2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1283).
3. Ustawa z 25.02.1964 – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 2809).
4. Ustawa z 31.07.2019 r. o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1649).
5. Ustawa z 7.07.2023 r. o świadczeniu wspierającym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1429).
6. Ustawa z 11.09.2015 r. o osobach starszych (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1705).
7. Projekt ustawy o bonie senioralnym, opublikowany 14.10.2024 r. przez Ministra ds. polityki senioralnej.
8. Uzasadnienie do projektu ustawy o bonie senioralnym, opublikowane 14.10.2024 r. przez Ministra ds. polityki senioralnej.
9. Socialtjänstlag (2001:453).
10. Conaghan Joanne, Labour law, work and family, OUP 2005, s. 42-44.
11. Nitecki Stanisław, Prawo do pomocy społecznej w polskim systemie prawnym, Warszawa 2008, s. 205.
12. Sierpowska Iwona, Pomoc społeczna. Komentarz, 2023, art. 50.
13. Francavilla Francesca, Giannelli Gianna Claudia, Grotkowska Gabriela, Socha Mieczysław, Use of Time and Value of Unpaid Family Care Work: A Comparison between Italy and Poland, IZA DP No. 5771, 2011.
14. Jankowski John, Caregiver credits in France, Germany and Sweden: Lessons for the United States, Social Security Bulletin, Vol. 71, No. 4, 2011.
15. Stahlberg Ann-Charlotte, Birman Marcela Cohen, Kruse Agneta, Sunden Annika, Pension Reforms and Gender: The Case of Sweden w Gender and Social Security Reform: What's Fair for Women?, New Brunswick: Transaction Publishers, 2006.
16. Szebehely Marta, Trydegard Gun-Britt, Home care for older people in Sweden: a universal model in transition, Health and Social Care in the Community 2012, 20(3), s. 300–309.
17. Jungblut Jean-Marie, Working and caring: reconciliation measures in times of demographic change, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2015.
18. Minister do spraw Polityki Senioralnej, Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za 2023 r., Warszawa, 2024.

19. Olney Shauna, Tomei Manuela, Care Work and Care Jobs for the Future of Decent Work, INTL LABOUR Office, 2018.
20. World Health Organization – Centre for Health Development, Sweden case study 2021.



Szymon Kotlarski

Jest studentem II roku prawa stacjonarnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Włącza się w działalność Koła Naukowego Prawa Karnego Materialnego UKSW. Uczestniczy także w przedsięwzięciach Samorządu Studentów UKSW, między innymi jako członek Uczelnianej Komisji Stypendialnej dla Studentów UKSW. Do jego głównych zainteresowań należy prawo karne, kanoniczne oraz liturgia. Odbywa staż w Katedrze Prawa Administracyjnego i Samorządu Terytorialnego UKSW.

Ławnicy w strukturze organów ochrony prawnej - udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości

Ławnicy stanowią istotny element organów ochrony prawnej, a ich funkcja jest głęboko umocowana historycznie. Udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości może budzić pewne kontrowersje. Z jednej strony, brak wykształcenia prawniczego stanowi zagrożenie dla słuszności podejmowanych decyzji, a niedostateczne warunki ich niezawisłości mogą być ryzykowne, z drugiej jednak, nie ulega wątpliwości, że ich spojrzenie, jako osób postronnych może okazać się pomocne dla przewodniczącego składu orzekającego. Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości powinien być rozszerzony o stworzenie „sądów pokoju”, które odciążąby sądy rejonowe od nadmiaru spraw.

Słowa kluczowe: ławnicy, organy ochrony prawnej, sądy pokoju

Jak powszechnie wiadomo, sprawiedliwość w polskim systemie prawnym wymierzają sądy. Wyroki wydawane są przez sędziów z orłem na piersi, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sędzia jest profesjonalistą, wszak ukończył studia prawnicze i przeszedł trudną drogę aplikacji. Posiada zasłużoną legitymację do pełnienia swojej funkcji, między innymi *de iure*, dzięki gwarantom niezawisłości zawartym w Konstytucji, czy *de facto*, mianowaniu przez prezydenta. Dla przeciętnego obywatela może się zatem wydawać nielogiczne, a wręcz niepokojące, że istotny głos w wielu sprawach, który może zaważyć na wyroku mają osoby nieposiadające nawet wykształcenia prawniczego; a fenomen ławnika jest co najmniej zagadkowy. Na czym polega zatem udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości? Jaką rolę pełnią ławnicy w strukturze organów ochrony prawnej? Czy osoby niewykwalifikowane pod tym kątem powinny rozstrzygać sprawy sądowe? Odpowiedzmy na te pytania.

Konstytucja gwarantuje obywatelom udział w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości¹. Jak wiadomo, odbywa się to poprzez ławników². Stanowią poza sędzią, skład orzekający w sądach powszechnych, wojskowych oraz Sądzie Najwyższym. Pochodzą z wyboru – do sądów rejonowych oraz okręgowych wybierają ich rady gmin³. Kandydat musi spełnić szereg wymagań zawartych w art. 158 ustawy „Prawo o ustroju sądów powszechnych” (dalej jako p.u.s.p.), jednak niekonieczne jest posiadanie wykształcenia prawniczego. Ponadto, warto wspomnieć, że właśnie osoby zatrudnione w sądach, czy prokuraturze, jak również wykonujące zawody prawnicze, na mocy art. 159 wspomnianej ustawy, nie mogą być ławnikami. W sądach wojskowych procedura jest podobna – „Ławników wybiera się większością głosów na Pzebraniach żołnierzy jednostek wojskowych, stacjonujących na obszarze właściwości poszczególnych sądów wojskowych, spośród kandydatów zgłoszonych na zebraniu.⁴ Dodatkowo, ławnikiem w sądzie wojskowym, poza pewnymi przypadkami, może być tylko żołnierz w czynnej służbie⁵. Ławnicy są również obecni w Sądzie Najwyższym, a wybiera ich Senat RP⁶. Skąd jednak wywodzi się sama idea udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości?

Można się natknąć na ślady „pra-ławników” już w starożytnym Rzymie. Oczywiście, forma sprawowania tego „urzędu” znacząco odbiegała od obecnej. Wyroki w prawie rzymskim wydawali sędziowie prywatni, wskazywani w formułce procesowej przez strony postępowania. Pretor, będąc przedstawicielem władzy, udzielał takiemu sędziemu formalnej legitymacji do rozstrzygnięcia sporu i wydania wyroku. Przedstawicielem majestatu państwa był w tym przypadku pretor, ale zapoznawał się ze stanem faktycznym dość powierzchownie. Do sedna sprawy i ustalenia prawdy miał doprowadzić sędzia. To on kierował dalszym etapem postępowania. Pretor bardziej przypominał prokuratora. Ten prywatny sędzia nie był jednak wykształconym jurystą, a przynajmniej nie musiał spełniać tych wymogów. Został wybrany do pełnienia tej funkcji z innych powodów. Może wyróżniał się szlachetnością, sprawiedliwością, bądź innymi cnotami, a może był specjalistą w dziedzinie, której dotyczy spór? Nie wiemy tego, jednak nie można wykluczać takiego scenariusza. Na tym właśnie polegało sedno udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości.

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.): art. 182.

² Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.): art. 4.

³ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.): art. 160.

⁴ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2250): art. 56.

⁵ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2250): art. 54.

⁶ Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 622): art. 61.

Nic dziwnego, że owe sedno wskazuje nam właśnie prawo rzymskie – podstawa naszej europejskiej kultury prawnej i prawa stanowionego. Osoba nieposiadającą wykształcenia prawniczego może spojrzeć na sprawę z innej perspektywy. Subiektywność tego spojrzenia, poparta balastem własnych doświadczeń i przekonań, nie jest w ocenie autora przeszkodą. Wnosi do sprawy pewną świeżość i nierzadko może stać się otrzeźwieniem umysłu dla pogrążonych w rutynie prawniczego fachu sędziów zawodowych. Nie znaczy to jednak, że udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, nie niesie za sobą zagrożeń.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestia wiedzy. Osoba wybrana ławnikiem w polskim systemie prawnym nie posiada z założenia i *ex lege* kwalifikacji sędziowskich⁷. W kwestii formalnej nie jest to przeszkoda, wszak to przewodniczący składu orzekającego (którym może być jedynie sędzia zawodowy) wie prym w prowadzeniu rozprawy. Jednak podczas narady, brak doświadczenia czy znajomości przepisów, może prowadzić do kuriozalnych sytuacji. Jak bowiem osoba nieznająca podstawowych założeń i funkcji kary, może decydować o rodzaju właściwego środka karnego, czy samej kary, która ma być zastosowana? Jak osoba niewykwalifikowana może czuwać nad prawidłowym przebiegiem sprawy i kontrolować go w kwestiach formalnych? Jest to niemożliwe. Jednak czy właśnie taka jest podstawowa funkcja ławnika? Wszak wynika z Konstytucji, że chodzi o jego udział, a nie sprawowanie przez niego kontroli.

Władza sądownicza wyróżnia się spośród dwóch pozostałych. Nie istnieją wobec niej tak silne mechanizmy kontroli, jakie zachodzą między legislaturą i egzekutywą. Naturalnym odruchem prawodawcy wydaje się zatem stworzenie pewnego rodzaju wentyla bezpieczeństwa, jakim są ławnicy, którzy przez swoją obecność i działanie legitymują obywatelsko postępowanie tych niezależnych i niezawisłych sędziów. Ponadto, mają wpływ na ostateczny kształt wyroku przez posiadanie praw równych sędziom przy rozstrzyganiu spraw, czym dodatkowo zabezpieczają ten obszar ochrony prawnej⁸. Wobec tego, obecność ławnika w składzie orzekającym autor uważa nie tylko za uzasadnioną ale również pomocną dla sędziego. Sędziowie, przeciążeni czuwaniem nad kwestiami formalnymi, mogą przeoczyć pewne materie. Ławnik staje się swego rodzaju „sędzią liniowym”, który ma za zadanie stanowić dla przewodniczącego pomoc, a nie konkurencję. Wszelkie kwestie formalne są dopięte dzięki temu, że przewodniczącym składu jest zawsze sędzia zawodowy. Ławnicy z

⁷ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.): art. 159 § 1 pkt 1

⁸ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.): art. 4.

założenia nie posiadają akademickiej wiedzy prawniczej, ale wnoszą do składu orzekającego swój ludzki, niejako obywatelski pogląd na sprawę.

Ponadto, nierzadko ze względu na wykonywaną profesję, czy doświadczenia życiowe, mogą wnieść do składu pewien specyficzny sposób myślenia. Dla każdego, kto uważa, że potencjalne prywatne interesy ławnika mogą stanowić zagrożenie dla jego osądów, wystarczającym gwarantem może być art. 169 p.u.s.p. Stanowi o niezawisłości ławników – podlegają oni w zakresie orzekania tylko Konstytucji i ustawom⁹. Ponadto warto zaznaczyć, że z wymienionego artykułu wynika również, iż ławnik nie może przewodniczyć na rozprawie i naradzie¹⁰.

Nie możemy zapominać o istnieniu silniejszej instytucji chroniącej jednostkę przed błędami procesowymi, jaką jest konstytucyjna zasada dwuinstancyjności, która polega na prawie do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji¹¹. W polskim systemie prawnym funkcjonuje ponadto nadzwyczajny środek odwoławczy (zaskarżenia), w prawie cywilnym i administracyjnym zwany skargą kasacyjną, natomiast w gałęzi prawa karnego – kasacją. Sprawia to, że odwoławcze zabezpieczenia stają się podwójne, gdyż wymienione środki stanowią niejako możliwość rozpatrzenia sprawy, choć jedynie pod kątem ewentualnych formalnych (procesowych) uchybień, niejako przez „trzecią instancję”, przy konstytucyjnej gwarancji dwóch instancji. Sąd drugiej instancji oraz skład rozpatrujący skargę kasacyjną, czy kasację, nie pochylają się *sensu stricto* nad stanem faktycznym, co pozwala na skupienie się właśnie na wyżej wspomnianych kwestiach formalnych. Jest to z pewnością wystarczający argument dla wszystkich, którzy obawiają się, iż niekompetencja składu orzekającego, wynikająca z udziału ławników, może być zagrożeniem dla praworządności. Dlaczego? Ponieważ skład orzekający w sprawach karnych w postępowaniach apelacyjnych, jak również kasacyjnych, nie zawiera ławników, a zatem kwestie formalne rozstrzygają specjaliści w tej właśnie materii – zawodowi sędziowie¹². Ponadto „Ze względu na szczególną zawilość sprawy lub jej wagę sąd pierwszej instancji może postanowić o jej rozpoznaniu w składzie trzech sędziów (...)”¹³.

⁹ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.): art. 169.

¹⁰ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.): art. 169 § 2.

¹¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.): art. 78.

¹² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 37 z późn. zm.): art. 29.

¹³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 37 z późn. zm.): art. 28.

W sądach wojskowych ławnikami są żołnierze. Nie zachodzi więc obawa, iż nie są oni kompetentni merytorycznie do rozstrzygania sprawy dotyczącej wojskowości. W Sądzie Najwyższym skład orzekający zawsze składa się z takiej liczby ławników, że nie są w stanie zdobyć liczebnej przewagi nad sędziami zawodowymi¹⁴. Mają zatem jedynie głos „doradczy” podczas narad. Natomiast w sądach administracyjnych, z uwagi na wysoki stopień specjalizacji rozpatrywanych spraw, nie występują ławnicy. Są to wystarczające środki zabezpieczające przed formalnymi błędami orzecznictwymi.

Nasza – kontynentalna – kultura prawna dalece odbiega w zakresie udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości od tej anglosaskiej. W krajach takich jak Stany Zjednoczone, czy Wielka Brytania, aktywność czynnika społecznego jest na znacznie wyższym poziomie. W sądach amerykańskich możemy dostrzec działanie, słynnej z filmów o tematyce prawniczej, ławy przysięgłych. Składa się ona z obywateli, którzy na drodze powołania po wylosowaniu, czy innej procedury właściwej dla danego stanu, uczestniczą w procesie sądowym. Najczęściej otrzymują oni wezwanie aby zasiąść w ławie przysięgłych i ich obowiązkiem jest się stawić na wstępnym „przesłuchaniu”. Przedstawiciele stron – prokurator i obrońca, bądź pełnomocnicy – wysłuchują powołanego do ławy przysięgłych i mogą wykluczyć go z tej instytucji, jeśli któryś z nich uzna, że na przykład poglądy przysięgłego mogą subiektywnie wpłynąć na wydany werdykt. Przedstawiciele społeczeństwa niebędący prawnikami po wysłuchaniu stron decydują o winie. Sędzia wydaje wyrok – jest czynnikiem prawotwórczym – natomiast robi to stosując się do werdyktu ławy. Przysięgli nie uczestniczą aktywnie w procesie, jest to raczej rola przedstawicieli stron. Nierzadko sprowadza się to do istnej gry na emocjach. Pole do popisu mają tu prawnicy, którzy są mistrzami retoryki, erystyki i krasomówstwa. Nierzadko spory sądowe zamieniane są przez nich w fascynujące show. W polskich realiach, systemu opartego na kontynentalnym systemie prawa, trudno nam wyrokować o zaletach i wadach anglosaskiej ławy przysięgłych. Kultura *common law* rządzi się swoimi prawami, nieco dla nas egzotycznymi. Dopiero jednak po spojrzeniu na całość tego systemu dostrzegamy jego logiczną spójność.

Co ciekawe, na rodzimym gruncie możemy zauważyć – przeglądając archaiczne akty prawne – propozycje wprowadzenia instytucji ławy przysięgłych. Interesującym dokumentem jest na przykład dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 października 1944 r. „o powoływaniu i

¹⁴ Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 622): art. 59. § 1., art. 73.

ukonstytuowaniu ławy przysięgłych”¹⁵. Obecnie mamy w Polsce jedynie namiastkę anglosaskiej ławy przysięgłych w postaci ławników. Rozprawy nie są przez to tak interesujące i trzymające w napięciu jak te z amerykańskich hitów kinowych, a mowy końcowe tak wzruszające i istotne dla ostatecznego werdyktu. Nie możemy jednak zarzucić naszemu systemowi braku dbałości o praworządność, a to chyba wyższa wartość. Nie podlega wątpliwości, że ławnicy w naszych realiach stanowią znaczny i wartościowy czynnik społeczny.

Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości jest potrzebny. W ocenie autora jego zakres należałoby nawet rozszerzyć. Sądy rejonowe są przeciążone ilością spraw. Ten problem nie jest tak dokuczliwy w przypadku wyższych instancji. Jednakże w dziale sądownictwa najbardziej powszechnego jest to zauważalne i skutkuje kuriozalnie długim czasem oczekiwania na rozprawę, jak i przebiegu całego procesu na tym etapie. Nasuwa się zatem myśl, aby przenieść część spraw do stworzonej w tym celu innej instytucji. Instytucja ta mogłaby się zajmować sprawami najlżejszej wagi, a takich przecież jest najwięcej i to one „zapychają” sądy rejonowe. Sprawy o niewielkim stopniu złożoności, czy też związane z najpowszechniejszymi przewinieniami, mogą być równie dobrze rozpatrywane przez arbitrów niebędących sędziami. Wszakże, czy kradzież batonika z osiedlowego dyskontu, wymaga interwencji zawodowego sędziego, który mógłby w tym czasie zająć się poważniejszymi sprawami? Mógłby on wówczas skupić się na tym, co przekracza poziomem trudności kompetencje przeciętnego obywatela na tym polu. W tym celu należałoby utworzyć instancję niższą, niż sąd rejonowy, co byłoby niezgodne z obecną konstytucją i funkcjonującą na jej podstawie zasadą dwuinstancyjności. Inną opcją może być funkcjonowanie takich sądów jako pewnego działu sądów rejonowych lub zupełnie poza hierarchią instancyjną. Określony ustawowo rodzaj spraw trafiałby do takiej instytucji, odciążając wyższe instancje.

Rozwiązanie to przypominałoby postulowane „sądy pokoju”, jednak tego typu sądy funkcjonowały niegdyś w Polsce. Ich działanie mogłoby opierać się na szeroko pojętym arbitrażu, który przewiduje obecny stan prawny. Problem polega na tym, czy orzekających w nich arbitrów można by w ogóle nazywać sędziami. Gdyby pochodzili z wyborów i nie byłiby formalnie powoływani przez prezydenta, byłoby to w świetle art. 179 Konstytucji RP niedopuszczalne. Jak zatem mieliby orzekać, skoro w świetle prawa jedynie sędziowie mogą wydawać sądowe wyroki?

¹⁵ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 października 1944 r. o powoływaniu i ukonstytuowaniu ławy przysięgłych. (Dz.U.1944.9.47)

Jednym z rozwiązań wydaje się być oddelegowanie części sędziów do orzekania w tych sądach, bądź wprowadzenie czegoś na kształt kontrasygnaty. Wówczas formalnie wyrok wydawany byłby przez sędziego, z tym, że rozpatrzeniem sprawy zajmowałby się arbiter „sądu pokoju”. Jest to jednak rozwiązanie zaprzeczające całej idei tego typu instytucji. Za właściwsze rozwiązanie literat uważa ustawowe przekazanie kompetencji orzekania we wskazanych sprawach arbitrom powoływanym do „sądów pokoju”. Aby ich odróżnić i zapobiec nieporozumieniom w przyznanych kompetencjach, należałoby ich nazwać „arbitrami”, „sędziami pokoju”, bądź „rozjemcami obywatelskimi”. Autor proponuje nazwę „superarbitra”, jako pewien hołd wobec instytucji przewodniczącego sądu polubownego, istniejącej w dawnych kodeksach honorowych. Tacy urzędnicy mogliby pochodzić z powszechnych wyborów, co zapewniałoby im społeczną legitymację, istotną szczególnie w materii spraw „przyziemnych”, którymi zajmowałyby się te sądy. Pomysłodawca nie wyklucza także możliwości specjalnego kształcenia kandydatów na tych arbitrów. Mogłoby się odbywać w formie szkoleń lub specjalnych fakultetów organizowanych przy ministerstwie sprawiedliwości, przez specjalnie powołany w tym celu instytut. Urzędnicy ci, musieliby posiadać także pewne gwarancje niezawisłości. Działanie „sądów pokoju” przez fakt, iż orzekaliby w nim sędziowie inni, niż przewidywani w obecnym porządku prawnym, niesie za sobą podobne korzyści, jak i zagrożenia, co instytucja ławnika. Należałoby wprowadzić specjalne rozwiązania gwarantujące skuteczność i praworządność tych sądów. Ich wyroki powinny być kontrolowane przez wyższe instancje w formie apelacji. Nie wykluczam także możliwości powołania dodatkowego organu kontrolnego, który sprawowałby pieczę nad formalnymi aspektami prowadzenia spraw przez te sądy. Pojawia się także problem związany z obowiązkową właściwością tych instytucji.

Gdyby były sądami polubownymi, w ramach których strony musiałyby się zgodzić na rozpatrywanie przez nie sprawy, mogłoby to nie przynieść oczekiwanego efektu. Wówczas jakiś aspekt musiałby niejako zachęcać zainteresowanych do wzięcia udziału w takim arbitrażu. Jaki to mógłby być aspekt? Na pewno nie niższy wymiar kary, przecież to się mija z celem. Korzystniejsze warunki samej rozprawy? Elastyczne terminy? Tu już można coś wykreować. A co ze sprawami karnymi i administracyjnymi. Przecież złodziej, który ukradł ze sklepu czekoladę lub inny niewiele wart przedmiot, w większości przypadków będzie raczej unikał wymiaru sprawiedliwości, niż sam dobrowolnie się przed nim stawiał. Gdybyśmy nawet zmienili konstytucję i stworzyli niższą instancję niż sądy rejonowe, to czy to jeszcze może być arbitraż? Oczywiście nie ma rzeczy niemożliwych. To my stanowimy prawo, które powinno opierać się na dobru i słuszności. Prawo powinno służyć nam, a

nie my prawu. Nie widzę nic złego w kreowaniu rozwiązań tak trudnych, o ile dokładnie rozważymy szanse i zagrożenia z nich wynikające przed transponowaniem ich do porządku prawnego. Akty wyższego rzędu możemy zmienić, ale musimy tego dokonywać nad wyraz rozsądnie.

Perspektywa działalności „sądów pokoju” budzi słuszne wątpliwości i kontrowersje. Korzyści są dla nas raczej oczywiste – odciążenie „przeładowanych” mnogością spraw sądów rejonowych. Sprawy w takich sądach z pewnością toczyłyby się szybciej oraz paradoksalnie precyzyjniej. Wszak gdyby właściwość instytucji obejmowała gminę, to można zaryzykować stwierdzenie, iż sędzia i oskarżony znalazłby się, a przecież – dodam z dozą ironii – nikt nie zna sąsiada lepiej niż drugi sąsiad. To może być zarówno zaleta, jak i wada – poważne zagrożenie niezawisłości. Z pozytywnego punktu widzenia, zauważam tu możliwość niejakiego zbliżenia obywatela i wymiaru sprawiedliwości. Ludzie czuliby, że osądza ich nie majestat państwa, ale zwykły człowiek/sąsiad – przedstawiciel lokalnej społeczności. Mogłoby to wpłynąć pozytywnie na postrzeganie wymiaru sprawiedliwości i świadomość obywateli. Człowiek czując, że za potencjalne wykroczenia zostanie osądzony przez „gminę”, uświadomiłby może sobie, iż „kała własne gniazdo”. Mogłoby to prowadzić do wykształcenia pozytywnych postaw obywatelskich i poprawić poczucie moralności i odpowiedzialności na poziomie lokalnym, również w wyniku obawy przed społecznym ostracyzmem. Arbiter zasiadający w „sądzie pokoju” powinien mieć jednak odpowiednie przygotowanie do pracy. Niekoniecznie przez studia prawnicze, ale przynajmniej specjalne, państwowe kursy. Kształcenie takie wiąże się z niemałymi kosztami, podobnie jak prowadzenie samych „sądów pokoju”. Nie mniej, jednak uważam, iż jest to inwestycja, która się zwróci.

Zapewne pomoże w tym odciążenie sądów rejonowych, z których część nakładów ponoszonych na prowadzenie tych spraw scedujemy na „sądy pokoju”. Jest to inwestycja dla dobra wspólnego wszystkich obywateli. Jedną z najtrudniejszych kwestii dotyczących tej instytucji jest niezawisłość „superarbitrów”. Najskuteczniejszym rozwiązaniem wydaje się nadanie im takich samych gwarancji niezawisłości, jakie obecnie tyczą się zawodowych sędziów. Problem nie byłby tak zauważalny, gdybyśmy na stanowisko „superarbitrów” delegowali sędziów z sądów rejonowych, bądź „świeżo” po aplikacji, zapewniając nowe miejsca pracy dla kształcących się w naszym kraju tysięcy młodych prawników chętnych do podejmowania wyzwań. Inną opcją byłoby stworzenie zupełnie nowego typu sędziego, którego kreowanie odpowiadałoby głównym ideom całej instytucji „sądów pokoju”. Skąd pochodzić ma taki arbiter? Skoro ma być czynnikiem społecznym, to oczywiście z

wyborów! Tu widzę dwie możliwości. Pierwsza – bardziej pośrednia – wyboru dokonuje rada gminy/miasta, bądź powiatu, jeśli uznamy, że jednak wystarczy osadzić te instytucje na poziomie powiatowym, choć sam uważam, iż byłoby to sprzeczne z ideą bliskości społeczności i organu. Wówczas odbywałoby się to na zasadzie konkursu/przetargu, a radni mieliby swobodne uznanie, kto według nich „nadaje się” na to stanowisko. Posługuję się tu liczbą pojedynczą, jednak nie wykluczam możliwości kreowania większej ilości tych stanowisk na poziomie jednego „sądu pokoju”. Drugą opcją – moim zdaniem o wiele ciekawszą – jest dokonanie wyboru arbitrów w głosowaniu powszechnym. W tym przypadku, w celu redukcji nadużyć, proponuję aby potencjalny kandydat, przed zgłoszeniem swej kandydatury musiał uzyskać pozytywną opinię Krajowej Rady Sądownictwa, bądź specjalnie wykreowanego na te potrzeby organu kolegialnego posiadającego wystarczającą wiedzę prawniczą. Taka opinia byłaby wiążąca i świadczyła o kompetencjach potencjalnego kandydata. Nie wykluczam tu konieczności badań, zarówno psychofizycznych, jak i posiadanie zaświadczenia ukończenia stosownego kursu przygotowawczego. Dopiero po spełnieniu tych wymogów i przy posiadaniu pozytywnej opinii KRS-u kandydat byłby wpisany na listę wyborczą. Członkowie społeczności gminy, w głosowaniu tajnym, w wyborach powszechnych, realizując chwalebne idee demokratycznego państwa prawa, wybieraliby osobę, której sami ufają, nie obawiając się, iż nie posiada ona odpowiednich kwalifikacji. Uważam, że nic nie da „superarbitrowi” mocniejszej legitymizacji społecznej, niż pochodzenie z powszechnego wyboru, a jest ona konieczna do skutecznego wypełniania zwłaszcza tej funkcji. Wśród przesłanek kwalifikujących kandydata na to stanowisko nie wykluczam wprowadzenia, na przykład uchwałą rady gminy, konieczności spełnienia przesłanki zamieszkiwania przez określony czas przed wyborami na terytorium tej gminy. W opisanych przypadkach nie widzę przeciwwskazań, aby „superarbitrom” nadać gwarancje niezawisłości właściwe dla sędziów zawodowych, natomiast samym „sądom pokoju” odpowiednie gwarancje niezależności. Kandydat stając się arbitrem tej instytucji musiałby spełnić adekwatne przesłanki niezawisłości. Oczywiście nad prawidłowym przebiegiem całej procedury oraz działalnością tych sądów powinny czuwać organy wyższego szczebla. Jedynie prawidłowo prowadzona kontrola, a niekiedy nadzór, zapewniłyby dotrzymanie praworządności. Są to zadania trudne i skomplikowane. Może w ogóle powinniśmy poczynić krok w kierunku systemu anglosaskiego. Jednak, czy nasza narodowa mentalność koresponduje z założeniami tamtego systemu, które należałoby konsekwentnie „przeszczepić”? Zastosowanie ławy przysięgłych na poziomie „sądów pokoju” wydaje się bardziej prawdopodobne niż w realiach dotychczasowego polskiego sądownictwa.

Wiele kwestii pozostaje do rozważenia i doregulowania. Nie mniej jednak „sądy pokoju” są potrzebne, a zagrożenia związane z ich funkcjonowaniem realnie usuwalne i zdecydowanie nie przewyższają korzyści wynikających z ich potencjalnego działania.

Reasumując, udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości odbywa się przez ławników, którzy pełnią istotną funkcję w ramach struktury organów ochrony prawnej. Już prawo rzymskie – podstawa naszego porządku prawnego – dostrzegało korzyści z zaangażowania obywateli do rozstrzygania sporów. Ich obecność jest korzystna dla wymiaru sprawiedliwości, gdyż wnoszą do składu orzekającego specyficzny sposób spojrzenia i oceny sprawy. W polskim systemie prawnym występują wystarczające mechanizmy zabezpieczające przed błędami orzecznictwem, które równoważą ryzyko wynikające z braku wykształcenia prawniczego ławników. Autor staje na stanowisku, iż udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości należy rozszerzyć przez stworzenie „sądów pokoju”, których funkcjonowanie znacznie usprawniłoby wymiar sprawiedliwości w Polsce.

Abstract

Jurors are an important part of legal protection bodies, and their function is deeply rooted historically. The participation of citizens in the administration of justice can be somewhat controversial. On the one hand, their lack of legal training poses a threat to the validity of their decisions, and insufficient conditions for their independence can be risky, but on the other hand, there is no doubt that their perspective as outsiders can be helpful to the presiding judge. Citizen participation in the administration of justice should be expanded with the creation of “magistrates' courts” that would relieve the district courts of the overload of cases.

Keywords: jurors, legal protection bodies, justice of the peace courts

Bibliografia

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.): art. 182.
2. Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm.).
3. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2250).
4. Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 622).
5. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 37 z późn. zm.).
6. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 października 1944 r. o powoływaniu i ukonstytuowaniu ławy przysięgłych. (Dz.U.1944.9.47)
7. *W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka*, Prawo rzymskie. Instytucje, 7 wydanie, C.H. Beck, Warszawa, 2023 r.
8. *Tomasz Partyk*, Przewlekłość postępowania. Glosa do postanowienia s. apel. z dnia 9 lutego 2015 r., I S 15/15.
9. *Jan Żurko*, Historia ławy przysięgłych i jej przyszłość w sprawach karnych [w:] Kultura Prawna. Tom 5, 2022 r.
10. System Informacji Prawnej LEX, dostęp 28.06.2024 r.



Emilia Staszewska

Studentka IV roku prawa na Uniwersytecie SWPS, łącząca pasję do prawa z zainteresowaniem nowymi technologiami. Posiada doświadczenie zawodowe w zakresie prawa cywilnego, postępowania cywilnego, zamówień publicznych, prawa kosmetycznego i prawa nowych technologii oraz praw konsumenta. Od początku studiów aktywnie działa w organizacjach studenckich, gdzie pełni wiele funkcji dt. koordynowania różnorodnych projektów. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na wpływie sztucznej inteligencji na prawo. Poza studiami rozwija swoje pasje, takie jak filozofia, bouldering i windsurfing.

Wrogie przejęcia i prawo konkurencji Ochrona konkurencji w prawodawstwie polskim i unijnym

Artykuł omawia wrogie przejęcia jako strategię biznesową, w której spółka przejmuje mniejszego, często innowacyjnego konkurenta. Motywacje takich działań obejmują eliminację konkurencji, zdobycie przewagi rynkowej, zwiększenie efektywności i dostęp do nowych technologii. Analizowane są różne rodzaje przejęć, takie jak horyzontalne, wertykalne i konglomeratowe, a także ich potencjalne skutki dla konkurencji i konsumentów. Szczególną uwagę zwraca się na skutki wrogich przejęć, takie jak ograniczanie innowacyjności, redukcja konkurencji i wzrost cen. Omówiono również proces kontroli koncentracji przedsiębiorstw przez organy antymonopolowe, takie jak Komisja Europejska i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Polsce. Przedstawiono rodzaje decyzji, które mogą wydać te organy, takie jak zatwierdzenie koncentracji, zatwierdzenie z warunkami, zakaz koncentracji oraz nałożenie kar pieniężnych.

Słowa kluczowe: wrogie przejęcia, koncentracja przedsiębiorstw, prawo antymonopolowe, konkurencja.

1. Wprowadzenie

Wrogie przejęcie to strategia biznesowa, w której firma przejmująca przejmuje kontrolę nad spółką przejmowaną bez zgody jej zarządu lub rady nadzorczej. Choć znacznie częściej słyszy się, że takie działania są motywowane chęcią eliminacją konkurencji lub zdobycia przewagi rynkowej poprzez przejęcie pracowników i technologii dzięki wyeliminowaniu zagrażającego pozycji konkurenta w ten sposób może też wzrosnąć pozycja danego przedsiębiorstwa na rynku. W Polsce jednak wrogie przejęcie często dotyczą spółek o dobrej kondycji finansowej, a nie tylko mniejszych innowacyjnych podmiotów według

Wrogie przejęcie kwalifikują się jako rodzaj fuzji, czyli transakcje mające na celu połączenie przedsiębiorstw, za których pośrednictwem łączą się dotychczas osobne firmy lub tworzą się całkowicie nowe spółki. Fuzja to zazwyczaj połączenie, lub przejęcia dwóch, lub więcej przedsiębiorstw. Czasem w wyniku fuzji powstaje nowe przedsiębiorstwo. Zjawisko przejęć spółek nie jest zjawiskiem niepożądanym i często stanowi szansę dla rozwoju firmy.

W ekonomii wyróżnia się dwa rodzaje realizacji procesów łączenia i przejęcia przedsiębiorstw. Pierwszym rodzajem są przejęcia przyjazne (ang. friendly takeover), które są zazwyczaj uzgodnione między przedsiębiorcami lub mają charakter strategiczny. W tym przypadku połączenie jest realizacją planu opracowanego przez zarządy spółek — przejmującej i przejmowanej. Takie przejęcia odbywają się za zgodą i na podstawie wynegocjowanych warunków przez obydwie strony oraz nie naruszają interesów stron, wręcz mogą mieć pozytywne skutki dla przejmowanego przedsiębiorstwa, jak ekspansja działalności na nowe rynki. Drugim rodzajem są wrogie przejęcia (ang. hostile takeover) polegające na przeniesieniu własności i kontroli przedsiębiorstwa wbrew woli dotychczasowego zarządu. Przejęcie kontroli nad przedsiębiorstwem, lub jego częścią, polega na nabyciu przez przedsiębiorstwo kontroli bezpośredniej lub pośredniej nad całością lub częścią przedsiębiorstwa. Zgodnie z art. 3 ust 1 lit. b rozporządzenia 139/2004 przejęcie kontroli może zostać dokonane m.in. w drodze zakupu papierów wartościowych lub nabycia aktywów w drodze umowy przez jedną lub kilka osób fizycznych czy osób prawnych. Przejęcie kontroli może dotyczyć jednego lub kilku przedsiębiorstw w drodze nabycia kontroli wyłącznej, poprzez wywieranie decydującego wpływu na przedsiębiorstwo.

2. Zjawisko koncentracji przedsiębiorstw

Zgodnie z wcześniej wspomnianym art. 3 ust. 1 Rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 koncentracja przedsiębiorstw polega na trwałym łączeniu się dwóch lub większej ilości podmiotów, lub przejęciu przez jedną, lub więcej osób kontrolujących podmiot przejmujący jedno, lub więcej przedsiębiorstw, przy użyciu kontroli pośredniej lub bezpośredniej nad całym, lub częścią jednego, lub więcej przedsiębiorstw. Z ekonomicznego punktu widzenia koncentrację gospodarczą można rozumieć jako złożony proces integracyjny prawnie niezależnych i odrębnych podmiotów, który polega na skupianiu siły ekonomicznej w sposób stopniowy — kapitału, majątku, produkcji. Skupiona siła ekonomiczna w ramach jednego ugrupowania społecznego jest wyodrębnioną jednostką nadrzędną sprawująca jednolite kierownictwo kontrolujące jednostki podrzędne i zmierzające do osiągnięcia pozycji dominującej danego ugrupowania poprzez zwiększanie znaczenia tego ugrupowania. Kontrolę zazwyczaj można podzielić na tę sprawowaną pośrednio lub bezpośrednio. Bezpośrednią kontrolę sprawują przedsiębiorstwa lub osoby posiadające prawa lub upoważnienie do korzystania z tych praw na mocy umów. Natomiast pośrednią kontrolę sprawują osoby lub przedsiębiorstwa, które nie są posiadaczami takich praw ani nie są do tego upoważnione umownie.

3. Działania o charakterze koncentracyjnym

W nauce ekonomii wyróżnia się kilka pojęć dla różnych działań przedsiębiorców o charakterze koncentracyjnym, w obszarze których wyróżnia się dwie podstawowe grupy działań: połączenie (łączenie się) przedsiębiorstw i przejęcie.

Pierwszy rodzaj koncentracji polega na połączeniu się co najmniej dwóch wcześniej samodzielnych przedsiębiorstw lub ich części. Wyróżnia się dwa podstawowe rodzaje połączenia się przedsiębiorstw:

fuzje - połączenie się dwóch podmiotów w nowy byt prawny. Łączące się przedsiębiorstwa ulegają rozwiązaniu, a w ich miejsce powstaje nowe przedsiębiorstwo łączące majątek przedsiębiorstw;

inkorporacje — wejście w posiadanie aktywów przez przedsiębiorstwo przejmujące, kiedy przejmowane przedsiębiorstwo ulega rozwiązaniu.

Drugim rodzajem koncentracji jest przejęcie przez jedną lub więcej osób już kontrolujących przedsiębiorstwo kontroli pośredniej, lub bezpośredniej nad całym, lub częścią przedsiębiorstwa, poprzez zakup papierów wartościowych lub aktywów w drodze umowy. Najczęściej do przejęcia kontroli dochodzi poprzez nabycie całego kapitału lub pakietu udziałów kapitałowych. Czasami na podstawie zawartej umowy prowadzącej do uzyskania kontroli nad zarządem lub majątkiem przejmowanego przedsiębiorstwa. Jednak cechą szczególną przejęć jest fakt, że w znacznej większości są one dokonywane bez zgody zarządu lub rady nadzorczej.

Trzecim rodzajem koncentracji jest utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa, które w sposób trwały będzie pełnić wszystkie funkcje samodzielnego przedsiębiorstwa. Czynnikiem decydującym o tym, czy dane działanie kwalifikuje się jako koncentracja, jest fakt zmiany kontroli nad przedsiębiorstwem.

4. Rodzaje koncentracji

W dynamicznie rozwijającej się gospodarce, procesy koncentracji przedsiębiorstw odgrywają coraz większą rolę, a łączenie się firm staje się powszechnym zjawiskiem, dlatego warto przyjrzeć się trzem podstawowym rodzajom koncentracji: horyzontalnej, wertykalnej i konglomeratowej.

Połączenia horyzontalne zachodzą między potencjalnymi konkurentami działającymi w tej samej branży i na tym samym poziomie łańcucha wartości. Tego typu koncentracje mogą prowadzić do ograniczenia konkurencji, wzrostu cen i zmniejszenia wyboru dla konsumentów.

Połączenia wertykalne obejmują firmy działające na różnych etapach łańcucha gospodarczego, ale tej samej branży. Koncentracje tego rodzaju mogą prowadzić do zwiększenia efektywności łańcucha dostaw, lepszej kontroli nad jakością produktów i usług, a także do zwiększenia konkurencyjności firmy. Takie połączenia pozwalają na skuteczne uniezależnienie się od partnerów biznesowych, a także przejmowanie ich rynku i znaczną przewagę konkurencyjną w stosunku do przedsiębiorstw, które nie prowadzą działalności w tak kompleksowy sposób.

Połączenia konglomeratowe obejmują firmy działające w różnych branżach, niekoniecznie powiązanych ze sobą. Koncentracja konglomeratowa może pociągać za sobą pozytywne skutki, jak np. tworzenie zintegrowanych ofert i udostępnianie w jednym miejscu szerokiego wyboru produktów, lub negatywne konsekwencje, jak pojawienie się zjawiska tzw. sprzedaży wiązanej, która uzależnia zakup

jednego produktu od zakupu innych produktów. Ponadto możemy wyróżnić koncentrację pod względem celów strategicznych, dla których są podejmowane działania obronne i agresywne oraz pod względem motywów działania podmiotu na strategiczne i okazjonalne. Inną kwalifikacją koncentracji jest podział przez pryzmat terytorium wymiaru danej transakcji, gdzie wyróżnia się koncentracje krajowe i międzynarodowe (ponadnarodowe).

5. Przyczyny koncentracji przedsiębiorców

Wśród najczęściej występujących motywów można odnaleźć podział na motywy dyktowane rodzajem podejmowanej koncentracji. Dla koncentracji horyzontalnych najczęstszą przesłanką do podjęcia działań koncentrujących jest chęć osiągnięcia korzyści związanych z korzyściami skali (ang. *economy of scale*), polegająca na minimalizacji kosztów i szybki rozwój działalności danego przedsiębiorstwa. Natomiast w stosunku do koncentracji wertykalnych najczęściej wymienianą przesłanką podjęcia decyzji o koncentracji jest kierowanie się korzyściami zasięgu działania (ang. *economy of scope*), czego rezultatem jest rozrost sieci dystrybucji i przestrzennego oddziaływania przedsiębiorstwa. Inną przesłanką może być chęć uzyskania innych wydajności (ang. *efficiencies*), jak na przykład wydajności marketingowych, przejmowania własności intelektualnych, takich jak patenty lub kadra, co może pozytywnie wpłynąć na rozwój przedsiębiorstwa poprzez wzrost innowacyjności przedsiębiorstwa.

Kolejnym motywem koncentracji może być chęć uzyskania lub umocnienia pozycji danego przedsiębiorstwa na rynku, aby przedsiębiorstwo było w stanie wyeliminować konkurencję i uzyskać pozycję dominującą oraz znaczący wpływ na ceny produktów np. poprzez kontrolę i podnoszenie cen za dany produkt, w którego zakresie przedsiębiorstwo ma pozycję dominującą.

Wśród motywów przedsiębiorstw przejmowanych najczęściej można spotkać się z motywami finansowymi jak chęć wykorzystania nadmiarowych funduszy własnych lub zwiększenia możliwości pozyskiwania kapitałów obcych. Motywami małych i średnich przedsiębiorstw często jest chęć zbycia przedsiębiorstwa ze względu na brak potomków, w przypadku firm rodzinnych, zmęczenie ryzykiem gospodarczym lub ratunek przed bankructwem w przypadku braku dalszych perspektyw gospodarczych. Poza czysto gospodarczymi przesłankami procesów koncentracyjnych można również wyróżnić przesłanki polityczne i społeczne przejawiające się, chociażby przez chęć tworzenia tzw.

czempionów europejskich lub narodowych w celu stworzenia krajowych podmiotów o wysokiej sile rynkowej, aby zapobiec bezrobociu lub upadłości przedsiębiorstw. Należy jednak zauważyć, że każda koncentracja charakteryzuje się przesłankami zależnymi od stanu faktycznego i towarzyszy jej indywidualnie skonstruowana kombinacja motywacji przedsiębiorstw uczestniczących.

6. Skutki koncentracji przedsiębiorców

W teorii ekonomii analizę koncentracji przedsiębiorstwa ocenia się z perspektywy jej wpływu na rynek i dane przedsiębiorstwo. Pierwsza perspektywa skupia się na tym, jak udział danego przedsiębiorstwa w tej koncentracji wpłynie na rynek wspólnotowy. Ta perspektywa uwzględnia wpływ danej koncentracji na strukturę rynku, potencjalnych kontrahentów, konkurentów, jak i konsumentów danego przedsiębiorstwa. Druga perspektywa bada jak procesy koncentracji wpłyną na dane przedsiębiorstwo i jego zdolności konkurencyjne oraz siłę ekonomiczną, szczególnie w kontekście jego wydajności i efektywności. Skutki koncentracji pozostają w ścisłej zależności od typu koncentracji, a pozytywne skutki procesów konkurencyjnych są zbiorczo określane jako wydajność.

Procesy koncentracyjne poprzez wywoływanie różnych skutków rynkowych wpływają też na życie społeczne i polityczne, np. prowadząc do powstawania ogromnych konglomeratów przemysłowych. Wśród najgroźniejszych skutków wrogich przejęć znajduje się koncentracja dobrobytu, który narusza równowagę społeczną, a łączenie się przedsiębiorstw może doprowadzić do racjonalizacji zatrudnienia i utraty dotychczasowego zatrudnienia przez wielu pracowników, co bezpośrednio wywołuje konieczność interwencji władz publicznych. Wśród skutków wywoływanych przez procesy koncentracyjne można zauważyć schemat występowania skutków przypisanych do konkretnego rodzaju koncentracji, np. działania koncentracyjne, w których udział biorą konkurenci na tym samym rynku, czyli koncentracje horyzontalne zazwyczaj wywołują skutki jednostronne. Oznacza to, że występuje przejęcie dużej siły rynkowej umożliwiając tym samym ograniczanie konkurencji i/lub skutki skoordynowane dotyczące zmian w strukturze rynku, polegające na możliwości koordynacji działań danego przedsiębiorstwa w celu osiągnięcia dodatkowych zysków. Natomiast koncentracje wertykalne wywołujące skutki wertykalne, w przeważającej większości mające pozytywny wpływ na rynek poprzez zwiększanie efektywności działań podejmowanych przez przedsiębiorców, choć mogą ograniczać lub zamykać wybrany szczebel rynku dla konkurencji. Koncentracje konglomeratowe raczej nie rodzą negatywnych konsekwencji dla konkurencji na rynku,

choć w niektórych przypadkach w ramach skutków konglomeratowych może występować ryzyko sprzedaży pakietowej, przejmującej rynek na danym szczeblu.

7. Zagrożenia płynące z wrogich przejęć

Wrogie przejęcia mogą prowadzić do szeregu negatywnych skutków dla konkurencji i rynku wspólnotowego. Największym zagrożeniem jest zahamowanie innowacyjności poprzez eliminację lub blokowanie nowych rozwiązań. Brak konkurencji może prowadzić do stagnacji i osłabienia konkurencyjności między przedsiębiorcami. Natomiast zatrzymanie wdrażania dotychczas niestosowanych rozwiązań przez firmę przejmującą, w celu wyeliminowania konkurenta, może zagrażać pozycji rynkowej firmy przejmującej. W dłuższej perspektywie czasowej może to nawet prowadzić do zahamowania rozwoju rynku poprzez wyeliminowanie konkurentów. Innym zagrożeniem jest redukcja wyborów, wśród których mogą poruszać się potencjalni konsumenci.

Ograniczenie możliwości konsumentom wiąże się nie tylko z niewielką różnorodnością produktów lub usług danego typu, ale również ich zdecydowanie niższą jakością, mniejszą efektywnością i ograniczoną innowacyjnością. Taki stan może znacząco wpływać na ceny i zawierane między przedsiębiorcami porozumienia. Wrogie przejęcia przedsiębiorstw mogą prowadzić do zmniejszenia koncentracji na rynku i w konsekwencji ograniczać zdolność nowych firm do wejścia na rynek i konkurowania tworząc dodatkowe bariery dla wchodzących na rynek nowych podmiotów. Potencjalnymi utrudnieniami może być kontrola podmiotów dominujących nad zasobami, technologią lub klientami. Mając na uwadze powyższe, wrogie przejęcia stały się przedmiotem wzmożonej czujności ze strony organów antymonopolowych, zarówno na poziomie wspólnotowym — Komisja Europejska, jak i na poziomie krajowym — UOKiK w Polsce. Dzieje się tak, dlatego że działania takie jak wrogie przejęcia mogą prowadzić do skutków antykonkurencyjnych w dłuższej perspektywie i wpływać bezpośrednio na rynek wspólnotowy.

8. Proces kontroli koncentracji przedsiębiorstw

Podejmowanie procesów koncentracyjnych może prowadzić do przejęcia przez przedsiębiorstwo pozycji dominującej na danym szczepku rynku. Mając to na uwadze, w celu uniknięcia negatywnych skutków, przedsiębiorstwa przed dokonaniem transakcji są zobowiązane do zgłaszania organom antymonopolowym zamiarów koncentracji. Kontrola działań koncentracyjnych przedsiębiorstw jest obowiązkiem organów antymonopolowych, które monitorują i podejmują się oceny planowanych transakcji w kontekście analizy i likwidacji wszelkich potencjalnych negatywnych skutków dla konkurencyjnych przedsiębiorstw oraz konsumentów. Kontrola połączeń ma na celu przeciwdziałanie praktykom monopolistycznym, takim jak nadużywanie pozycji dominującej. Jednym z prewencyjnych narzędzi polityki konkurencji jest kontrola połączeń, polegająca na ocenie czy dane przejęcie lub połączenie może skutkować ograniczeniem konkurencji. Zakaz porozumień ograniczających konkurencję wypełnia zadość art. 101 TFUE.

W celu uniknięcia koncentracji rynku i hamowania rynku prawodawstwo unijne reguluje fuzje i przejęcia, które mogą mieć wpływ na rynek wspólnotowy. Organ, do którego należy zgłosić zamiar koncentracji, zależy od tego czy dana koncentracja kwalifikuje się jako koncentracja o wymiarze wspólnotowym, którą należy zgłosić do Komisji Europejskiej czy o wymiarze krajowym, którą należy zgłosić krajowemu organowi antymonopolowym, którym w Polsce jest UOKiK — Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zgłoszenie do jednego organu antymonopolowego wyklucza konieczność zgłaszania zamiaru koncentracji do innego organu. Koncentracje o wymiarze wspólnotowym mogą wywierać skutki na terenie całego terytorium rynku wspólnotowego, natomiast koncentracje o wymiarze krajowym mogą wywierać potencjalne skutki jedynie na terytorium Polski.

Zamiar koncentracji o charakterze krajowym określa ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów w dziale III dotyczącym koncentracji przedsiębiorstw. Zgodnie z art. 13 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, zamiar koncentracji podlega zgłoszeniu Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w przypadku spełnienia następujących warunków: łączny światowy obrót przedsiębiorców uczestniczących w koncentracji w roku obrotowym poprzedzającym rok zgłoszenia przekracza równowartość 1 mld euro lub łączny obrót na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedsiębiorców uczestniczących w koncentracji w roku obrotowym poprzedzającym rok zgłoszenia przekracza równowartość 50 mln euro. Obowiązek ten dotyczy koncentracji polegających

na połączeniu co najmniej dwóch samodzielnych podmiotów w części lub w całości, przejęciu kontroli pośredniej lub bezpośredniej nad przedsiębiorstwem, lub utworzeniu przez przedsiębiorstwa wspólnego podmiotu. Wyjątek stanowi sytuacja, w której występuje niższy niż wskazany obrót przedsiębiorcy lub przedsiębiorców, nad którymi ma nastąpić przejęcie kontroli; nabycie przedsiębiorstwa lub objęcie przez instytucję finansową akcji albo udziałów w celu ich odsprzedaży ma jedynie rodzaj czasowy; przejęcie kontroli następuje w toku postępowania upadłościowego, z wyłączeniem przypadków, gdy zamierzający przejąć kontrolę lub nabywający część mienia jest konkurentem zgodnie z art. 14 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Innymi wyjątkami w obowiązku zgłaszania zamiaru koncentracji do krajowych organów ochrony konkurencji jest przejęcie przedsiębiorstwa w postępowaniu upadłościowym lub w ramach tymczasowego nabycia akcji przez instytucje finansowe.

Natomiast zamiar koncentracji o charakterze wspólnotowym, zgodnie z Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004, regulującym kontrolę koncentracji przedsiębiorców należy zgłosić do Komisji Europejskiej, która przeprowadza proces kontroli. Progami koncentracji wspólnotowej jest: łączny obrót w skali światowej wszystkich uczestników, wynoszący ponad 5 mld euro; łączne obroty w skali Unii Europejskiej każdego z uczestników wynoszącą minimum 250 mln euro. Wyjątkiem jest sytuacja, w której każdy z uczestników osiąga więcej niż dwie trzecie swoich łącznych obrotów w skali Unii Europejskiej w ramach jednego państwa członkowskiego — wówczas koncentracja, pomimo osiągnięcia progów, nie ma wymiaru wspólnotowego. Koncentracja ma również wymiar wspólnotowy, gdy spełnione zostaną łącznie następujące przesłanki zgodnie z art. 1 ust. 3 Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004: łączny obrót przedsiębiorstw w skali światowej wynosi ponad 2,5 mld euro; w każdym z co najmniej trzech państw członkowskich ich łączny obrót wynosi ponad 100 mln euro; łączny obrót każdego z co najmniej dwóch uczestników wynosi ponad 25 mln euro lub łączny obrót w skali Unii Europejskiej każdego uczestnika wynosi ponad 100 mln euro.

W przypadku konkurencji zamiar koncentracji jest zgłaszany do organów antymonopolowych, takich jak Prezes UOKiK w Polsce, w celu oceny i zatwierdzenia transakcji pod kątem przestrzegania przepisów antymonopolowych i ochrony konkurencji na rynku. Organ ten analizuje potencjalne skutki koncentracji na konkurencję i konsumentów, aby zapobiec nadużyciom dominującej pozycji na rynku. Jednak organ antymonopolowy, tak jak Prezes UOKiK w Polsce, może podjąć różne decyzje w sprawach koncentracji, które mają wpływ na przedsiębiorców. Wśród decyzji, które może wydać organ

antymonopolowy, znajduje się zatwierdzenie podjęcia działań koncentracyjnych, potwierdzające, że dany proces odbędzie się zgodnie z prawem. Decyzja zatwierdzająca podjęcie koncentracji może być jednak obarczona warunkami w niektórych przypadkach, których spełnienie stanowi ultimatum zgody organu na daną koncentrację. Organ decyzyjny może też nie wyrazić zgody na koncentrację, jeżeli takie działanie narusza przepisy antymonopolowe i może mieć negatywny wpływ na konkurencję i rynek wspólnotowy, wówczas organ antymonopolowy może zakazać procesów koncentracyjnych. Decyzje organu antymonopolowego mają znaczący wpływ na przedsiębiorców i stanowią niezbędny element do przeprowadzenia transakcji koncentracji zgodnie z prawem krajowym i wspólnotowym. W przypadku naruszania przez przedsiębiorcę przepisów antymonopolowych organ antymonopolowy może nałożyć na niego kary pieniężne lub inne sankcje w celu wyegzekwowania przestrzegania przepisów przez przedsiębiorstwa.

9. Podsumowanie

Wrogie przejęcia są złożonym zjawiskiem o skutkach sięgających w odległą przyszłość, zarówno dla przejmowanych firm, jak i dla rynku wspólnotowego. Z jednej strony mogą prowadzić do zwiększenia efektywności i konkurencyjności, z drugiej strony mogą ograniczać innowacyjność, redukować konkurencję i negatywnie wpływać na gospodarkę oraz konsumentów. Mając świadomość niebezpieczeństw, jakimi grozi niekontrolowane podejmowanie procesów koncentracyjnych przedsiębiorstw, można dostrzec wagę i znaczenie kontroli sprawowanej przez organy antymonopolowe. Komisja Europejska i krajowe organy antymonopolowe, takie jak UOKiK w Polsce, mają za zadanie chronić konkurencję na rynku i dbać o to, aby wrogie przejęcia nie prowadziły do nadużyć dominującej pozycji na rynku. Przyszłość wrogich przejęć jest niepewna. Możliwe, że w konsekwencji rosnącego znaczenia konkurencyjności i innowacyjności na rynku wspólnotowym, organy antymonopolowe będą bardziej skłonne do blokowania przejęć, które mogłyby ograniczać konkurencyjność. Jednak polskie prawo spółek nie definiuje precyzyjnie, czym dokładnie jest zjawisko wrogiego przejęcia, co utrudnia przedsiębiorcom stosowanie niektórych mechanizmów obronnych. Niemniej jest to niezwykle istotny element gospodarki wspólnotowej, dlatego tak ważne jest, aby dobrze rozumieć jego potencjalne korzyści i zagrożenia.

Abstract

This article discusses hostile takeovers as a business strategy where a company acquires a smaller but innovative competitor. The motivations for such actions include eliminating competition, gaining market power, increasing efficiency, and gaining access to new technologies. Different types of takeovers are analyzed, such as horizontal, vertical, and conglomerate takeovers, as well as their potential effects on competition and consumers. Particular attention is paid to the consequences of hostile takeovers, such as limiting innovation, reducing competition, and increasing prices. Article also discusses the process of merger control by antitrust authorities such as the European Commission and the Polish Office of Competition and Protection of Consumers. The types of decisions that these authorities can issue are presented, such as approval of the merger, approval with conditions, prohibition of the merger, and imposition of fines.

Keywords: hostile takeovers, corporate concentration, antitrust law, competition.

Bibliografia

1. *S. Císnal de Ugarte, M. Perez & I. Pico*, A New Era for European Merger Control: An Increasingly Fragmented and Uncertain Regulatory Landscape. *European Competition and Regulatory Law Review (CoRe)*, 6(1), 2022, s. 17-23.
2. *W. Sawicz*, Wokół problematyki tzw. wrogiego przejęcia, Sulechów 2011, s. 131.
3. Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004 z 20.01.2004 r. w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw dalej: Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004.
4. *M. Zięba*, Wrózenie z fusów Wspólne przedsiębiorstwo a kontrola koncentracji [w:] *Prawo i ekonomia konkurencji: Wybrane zagadnienia*, red. Bartłomiej Kurcz, Warszawa 2010.
5. *M. Błachucki*, System postępowania antymonopolowego w sprawach kontroli koncentracji przedsiębiorców, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Warszawa 2012, s. 25-28.
6. *D. Aziewicz*, Unijne prawo konkurencji. Efektywność systemu odesłań spraw dotyczących koncentracji przedsiębiorstw, Warszawa 2015, IKA 2016, Nr 7.
7. *M. Zięba*, Wrózenie z fusów Wspólne przedsiębiorstwo a kontrola koncentracji [w:] *Prawo i ekonomia konkurencji: Wybrane zagadnienia*, red. Bartłomiej Kurcz, Warszawa 2010, s.141.
8. *R. Burnley*, Who's Afraid of Conglomerate Mergers, *ANTITRUST BULLETIN* 2022, Nr 67(2), s 53.
9. *M. Lewandowski* w: *Klasyfikacja fuzji i przejęć* [w:] *Fuzje i przejęcia*, red. W. Frąckowiak, Warszawa 2009, s. 31-32.

10. *Ch. Bongard, D. Moeller, A. Raimann, N. Szadkowski, U. Dubjeko*, Instrumenty ekonomiczne w prawie konkurencji, UOKiK, Warszawa 2007, s. 51.
11. *Ch. Bongard, D. Moeller, A. Raimann, N. Szadkowski, U. Dubjeko*, Instrumenty ekonomiczne w prawie konkurencji, UOKiK, Warszawa 2007, s. 51.
12. *A. Jones, B. Sufrin*, EU Competition Law. Text, Cases and Materials, Oxford 2008, s. 943-944.
13. *E. Jantoni-Drozdowska*, Ekonomiczne przesłanki antymonopolowej kontroli koncentracji [w:] Konkurencja w gospodarce współczesnej, red. C. Banasiński, E. Stawicki, UOKiK, Warszawa 2007, s. 273.
14. *A. Jones, B. Sufrin*, EU Competition Law. Text, Cases and Materials, Oxford 2008, s. 943.
15. *F. M. Scherer, D. Ross* w: Industrial Market Structure and Economic Performance, Boston 1990, s. 159-162.
16. *A. Jones, B. Sufrin*, EU Competition Law. Text, Cases and Materials, Oxford 2008, s. 943-944.
17. *B. Wawrzyniak*, Koncentracja w gospodarce jako światowa tendencja w zarządzaniu globalnym [w:] Grupy kapitałowe w Polsce, red. M. Romanowska, M. Trocki, B. Wawrzyniak, Warszawa 2000, s. 29.
18. *P.D. Camesasca*, European Merger Control, Getting the Efficiencies Right, Intersentia-Hart, Antwerpen – Groningen – Oxford 2000, s. 34 i n.
19. *J. Theeuwes*, An Economic Analysis of the New Regulation 139/2004, Legal Issues of Economic Integration 2005, Nr 2, s. 210.
20. *G.J. Werden*, Unilateral Competitive Effects and the Test for Merger Control, European Competition Journal 2008, Nr 1, s. 97 i n.
21. *G. Aigner, O. Budzinski, A. Christiansen*, The Analysis of Coordinated Effects in UE Merger Control: Where Do We Stand after Sony/BMG and Impala?, European Competition Journal 2008, Nr 2, s. 312 i n.
22. *J. C. Cooper, L. M. Froeb, D. O'Brien, M. G. Vita*, Vertical Antitrust Policy as a Problem of Inference International Journal of Industrial Organization 2005, Nr 23, s. 642 i n.
23. *R. Burnley*, Who's Afraid of Conglomerate Mergers? A Comparison of the US and EC Approaches, World Competition 2005, Nr 1, s. 53-61.
24. *J. Crémer, Y. A. de Montjoye, H. Schweitzer*, Competition policy for the digital era, Bruksela 2019, wyjaśnienia sporządzone na zlecenie Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji, Komisja Europejska.
25. *C. Cunningham, F. Ederer, S. Ma*, Killer Acquisitions, 2021.
26. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2 z późn. zm.) dalej: TFUE.
27. Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 594).
28. UOKiK w: Wyjaśnienia w sprawie kryteriów i procedury zgłaszania zamiaru koncentracji Prezesowi UOKiK, Warszawa 2015. s. 62 - 79.



Adam Łakomy

Student czwartego roku prawa na Uniwersytecie SWPS w Warszawie, Wydział Prawa. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na metodach badania jakości oraz zagadnieniach związanych z jakością w procesie ustawodawczym. Zawodowo związany z branżą inżynierii jakości oprogramowania, obecnie pracuje w firmie Lloyd's Register. Wcześniej zdobywał doświadczenie w takich firmach jak Samsung, Huawei oraz Roche.

Wybrane aspekty zmian, proponowane w instytucji tymczasowego aresztowania w Kodeksie postępowania karnego.

Tymczasowe aresztowanie, jako jedno z najdalej idących środków zapobiegawczych w polskim prawie karnym, pełni kluczową rolę w zabezpieczeniu prawidłowego toku postępowania. Ze względu na istotną ingerencję w prawa jednostki, obejmującą prawo do wolności osobistej, środek ten powinien być stosowany jedynie podczas wyjątkowych sytuacji, zgodnie z zasadą ultima ratio. Przedmiotem analizy są wybrane aspekty funkcjonowania instytucji tymczasowego aresztowania oraz propozycje zmian legislacyjnych mających na celu dostosowanie jej do konstytucyjnych i międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka.

Proponowane reformy obejmują wprowadzenie całodobowych dyżurów obrońców, rozszerzenie obowiązków informacyjnych wobec zatrzymanych oraz skrócenie maksymalnego okresu stosowania tymczasowego aresztowania. Wskazuje się również na potrzebę zwiększenia transparentności decyzji sądowych i poprawy dostępu do obrońcy na każdym etapie postępowania. Zmiany te mają na celu ograniczenie nadmiernego stosowania tego środka, które w praktyce bywa krytykowane za długotrwałość oraz niemal automatyczne uwzględnianie wniosków o jego zastosowanie.

Podkreśla się, że skuteczna realizacja zaproponowanych zmian wymaga szczegółowych regulacji organizacyjnych, zapewnienia odpowiedniego finansowania, jak również stworzenia infrastruktury technicznej, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Przewidywane reformy są istotnym krokiem ku modernizacji polskiego systemu prawa

karnego i harmonizacji przepisów z europejskimi standardami ochrony praw człowieka.

Zaprezentowane propozycje mogą wpłynąć na poprawę sytuacji osób zatrzymanych oraz zwiększenie transparentności postępowania, jednak konieczne jest ich pełne wdrożenie, odpowiednie wsparcie infrastrukturalne i bieżące monitorowanie skutków regulacji.

Słowa kluczowe: Tymczasowe aresztowanie, kodeks postępowania karnego, prawa zatrzymanych, zasada proporcjonalności.

1. Wprowadzenie

Tymczasowe aresztowanie jest jedną z kluczowych instytucji procesowych prawa karnego, a zarazem jednym z najdalej idących środków zapobiegawczych, jakimi dysponuje polski proces karny. Definiuje się je jako prowizoryczne pozbawienie wolności, mające na celu zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania. Choć jest to instytucja niezbędna w skomplikowanych sprawach karnych, to należy ją traktować jako środek ostateczny (tzw. *ultima ratio*), gdyż wiąże się ona z istotną ingerencją w prawa i wolności jednostki, przede wszystkim w prawo do wolności osobistej. Z tego względu zawsze, w pierwszej kolejności powinny być rozważane inne środki zapobiegawcze, które mogą skutecznie realizować cel zabezpieczenia postępowania. Mówi o tym bezpośrednio art. 257 § 1 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 37 z późn. zm; dalej KPK). Instytucja tymczasowego aresztowania często bywa krytykowana za swoją dotkliwość, szczególnie w przypadkach, gdy jest stosowana przez nadmiernie długi okres. Zgodnie z art. 263 § 1 KPK, areszt tymczasowy, co do zasady nie powinien trwać dłużej niż trzy miesiące, jednak w myśl § 3 przywołanego przepisu, podczas wyjątkowych sytuacji może być przedłużany. W praktyce pozwala to na stosowanie aresztu tymczasowego znacznie dłużej, niż 12 miesięcy i staje się standardem w wielu sprawach. Krytyka tej instytucji wydaje się w pełni uzasadniona, w świetle danych dotyczących jej stosowania. Jak wskazuje Rzecznik Praw Obywatelskich, powołując się na raport Court Watch Polska, liczba osób przebywających w Polskich aresztach śledczych, w latach 2015–2019 wzrosła dwukrotnie, a średni czas trwania detencji także się wydłużył. Obecnie średni czas oczekiwania na prawomocny

wyrok wynosi 9 miesięcy, podczas gdy w większości krajów Unii Europejskiej nie przekracza 6 miesięcy. Dodatkowo, problematyczną praktykę ilustruje wysoki odsetek uwzględnianych wniosków o tymczasowe aresztowanie przez sądy. W latach 2002–2018 odsetek ten nie spadał poniżej 88%, co wskazuje na niemal automatyczne orzekanie tego środka wnioskowanego przez prokuraturę:

2002	91,5%
2006	90,1%
2008	90,1%
2012	88,6%
2014	91,4%
2016	90,9%
2018	90,4%

Dane te wskazują na potrzebę reformy instytucji tymczasowego aresztowania, aby było ono stosowane zgodnie z zasadą proporcjonalności i jedynie w sytuacjach absolutnie koniecznych.

2. Proponowane zmiany i ich uzasadnienie

Grupa posłów reprezentująca ugrupowanie Polska 2050 - Trzecia Droga, przekazała projekt zmian w ustawie Kodeks postępowania karnego - druk numer SH-020-270/24, mających na celu reformę instytucji tymczasowego aresztowania. Jak wykazano w uzasadnieniu, zmiany te są odpowiedzią na krytykę zarówno obecnego stanu prawnego, jak i praktyki sądowej. Autorzy projektu powołują się na liczne publikacje, raporty oraz orzecznictwo, które potwierdzają potrzebę reformy. Uzasadnienie projektu wskazuje kilka kluczowych propozycji legislacyjnych, mających na celu poprawę standardów stosowania tymczasowego aresztowania i ochrony praw jednostki. Projekt kładzie szczególny nacisk na poprawę dostępności obrońców z urzędu oraz ochronę praw zatrzymanych. Jedną z kluczowych reform jest ustanowienie obowiązkowych, całodobowych dyżurów adwokatów i radców prawnych. Dyżury te mają być organizowane w sposób ciągły - całodobowo, przez 7 dni w tygodniu – co ma zagwarantować, że każda osoba zatrzymana będzie miała możliwość niezwłocznego kontaktu z obrońcą. Rozwiązanie to stanowi krok, w stronę pełnej realizacji prawa do obrony, zgodnie z europejskimi standardami ochrony praw człowieka. Kolejną zmianą jest nałożenie na organy ścigania obowiązku informacyjnego wobec zatrzymanych. Proponowane przepisy zobowiązują funkcjonariuszy do szczegółowego poinformowania zatrzymanej osoby o jej prawach, w

tym o prawie do pomocy obrońcy. Ponadto, zatrzymanym ma być udostępniona aktualna lista dyżurujących pełnomocników, co umożliwi świadome korzystanie z przysługujących im praw. Istotnym elementem proponowanych zmian jest również zapewnienie możliwości poufnego kontaktu z obrońcą, zarówno w przypadku rozmów telefonicznych, jak i spotkań. Ochrona poufności takich kontaktów ma na celu zabezpieczenie tajemnicy obrończej i zapobieżenie jakiegokolwiek ingerencji ze strony organów ścigania w tajemnicę obrończą oraz w relację pomiędzy zatrzymanym, a jego obrońcą.

Dla sprawnego wdrożenia tych zmian Minister Sprawiedliwości zostanie zobowiązany do przygotowania szczegółowego rozporządzenia, regulującego organizację systemu dyżurów obrońców. Rozporządzenie to ma określić zasady wyboru adwokatów i radców prawnych pełniących dyżury, sposób ich rotacji oraz kwestie finansowania. Centralne uregulowanie tych aspektów, ma na celu stworzenie jednolitego i efektywnego systemu pomocy prawnej dla zatrzymanych. Jednocześnie zapewniając równomierne rozłożenie obowiązków pomiędzy przedstawicielami zawodów prawniczych. Proponowane zmiany mają stanowić odpowiedź na liczne krytyki, dotyczące niewystarczającej dostępności pomocy prawnej w Polsce oraz braku efektywnej ochrony praw zatrzymanych lub tymczasowo aresztowanych. Ich wdrożenie może znacząco podnieść standardy proceduralne zgodnie z międzynarodowymi wymogami.

3. Uzasadnienie zmian

Uzasadnienie projektu szczególnie zaznacza, że zmiany w Kodeksie postępowania karnego są odpowiedzią na poważne zarzuty formułowane przez instytucje krajowe i międzynarodowe, takie jak Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka. Krytyka koncentruje się na dwóch głównych problemach: po pierwsze, braku efektywnej ochrony praw zatrzymanych lub tymczasowo aresztowanych, w tym ograniczonego dostępu do obrońcy w kluczowych momentach postępowania. Po drugie, nadmiernemu stosowaniu tymczasowego aresztu oraz niewystarczającej kontroli sądowej nad decyzjami o jego przedłużeniu. W odpowiedzi na te problemy proponowane zmiany mają na celu, przede wszystkim wzmocnienie ochrony praw jednostki poprzez zapewnienie lepszego dostępu do pomocy prawnej już od momentu zatrzymania. Istotnym celem reformy jest również podniesienie standardów proceduralnych w sposób zgodny z wymogami konstytucyjnymi oraz międzynarodowymi, w tym Dyrektywą 2013/48/UE dotyczącą prawa dostępu do obrońcy.

Projekt ustawy zakłada istotne zmiany, które mogą realnie wpłynąć na poprawę sytuacji osób zatrzymanych i przyczynić się do harmonizacji polskich przepisów z europejskimi standardami ochrony praw człowieka.

4. Analiza zmian konkretnych rozwiązań prawnych

Art. 245 [Prawa osoby zatrzymanej]

Proponowana zmiana w art. 245 Kodeksu postępowania karnego wprowadza obowiązek zapewnienia całodobowego dostępu do pomocy prawnej dla osób zatrzymanych, co na celu ma wzmocnienie ochrony ich praw oraz realizację zasady równości wobec prawa. Zmiana ta jest zgodna z międzynarodowymi standardami, w tym wytycznymi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który wielokrotnie podkreślał znaczenie dostępu do obrońcy od momentu zatrzymania. Jednak praktyczne wdrożenie tego przepisu niesie ze sobą szereg wyzwań, a największym z nich jest system finansowania. Brak szczegółowych regulacji dotyczących pokrywania kosztów całodobowych dyżurów adwokatów i radców prawnych, stwarza ryzyko opóźnień w implementacji reformy. Organizacja dyżurów będzie wymagała znacznych nakładów finansowych, które w obecnym systemie mogą być trudne do wygospodarowania, szczególnie w mniejszych miejscowościach. W takich regionach ograniczona liczba dostępnych pełnomocników, może dodatkowo utrudnić zapewnienie ciągłej pomocy prawnej. Przedstawiony stan rzeczy grozi powstaniem nierówności w dostępie do obrońcy. Bardziej rozwinięte ośrodki miejskie będą w stanie skuteczniej realizować nowe przepisy, podczas gdy obszary peryferyjne mogą mieć z tym poważne problemy. Dodatkowym aspektem jest obowiązek zapewnienia poufności rozmów oskarżonego z pełnomocnikiem. Międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka, takie jak artykuł 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jasno wskazują, że poufność takich rozmów jest kluczowym elementem prawa do obrony. W wielu jednostkach organów ścigania realizacja tego obowiązku może być utrudniona, ze względu na brak odpowiedniej infrastruktury technicznej. Wiele komisariatów, czy aresztów tymczasowych nie posiada oddzielnych, zabezpieczonych pomieszczeń, które pozwoliłyby na przeprowadzenie rozmów w warunkach gwarantujących poufność.

Brak szczegółowych regulacji w zakresie infrastruktury technicznej oraz organizacji systemu poufności stwarza ryzyko, że wprowadzone przepisy będą funkcjonować tylko w teorii, bez realnego wpływu na poprawę sytuacji zatrzymanych. Co więcej, wprowadzenie całodobowego dostępu do obrońców będzie wymagało ścisłej współpracy pomiędzy organami ścigania, samorządami adwokackimi i radcowskimi oraz Ministerstwem Sprawiedliwości. Warto również rozważyć stworzenie centralnego systemu informatycznego, który mógłby wspierać organizację dyżurów i rejestrowanie poufnych kontaktów z obrońcami, jednak wiąże się to z dodatkowymi kosztami lub czasochłonnością.

Wprowadzenie obowiązku całodobowego dostępu do pomocy prawnej oraz poufności kontaktu z obrońcą to krok w stronę zwiększenia gwarancji procesowych i poprawy standardów praw człowieka w Polsce. Aby ta zmiana była skuteczna, konieczne jest szczegółowe uregulowanie kwestii finansowych, organizacyjnych, jak również infrastrukturalnych. Bez tego proponowane przepisy mogą nie przynieść oczekiwanych rezultatów i pozostaną w dużej mierze teoretyczne, co zniweczy ich potencjalny wpływ na poprawę sytuacji zatrzymanych.

Art. 249 [Przesłanki ogólne, posiedzenie, przesłuchanie]

Obecny stan prawny przewiduje, że udział obrońcy podczas przesłuchania podejrzanego bądź oskarżonego jest warunkowy. Pełnomocnik może wziąć udział w czynności, jeśli zostanie o niej poinformowany i faktycznie stawia się na przesłuchanie. Brak informacji lub opóźnienie w jej przekazaniu często skutkuje przeprowadzeniem przesłuchania bez obecności obrońcy, co ogranicza możliwość pełnej realizacji prawa do obrony. Proponowana nowelizacja wprowadza znaczącą zmianę w tym zakresie, przyznając obrońcy prawo do uczestniczenia w przesłuchaniu jako zasadę ogólną. Zgodnie z proponowaną nowelizacją przesłuchanie może odbyć się bez obecności obrońcy jedynie w przypadku, gdy oskarżony wyrazi na to zgodę.

Wspomniana zgoda jest kluczowym elementem tej zmiany, jednak brak szczegółowych przepisów regulujących sposób jej wyrażania może rodzić problemy interpretacyjne. Nie jest jasne, czy zgoda musi być udzielona pisemnie, czy wystarczy ustne potwierdzenie w obecności organu prowadzącego czynność. Przewidywana zmiana istotnie wzmacnia prawo do obrony, gdyż pełnomocnik będzie mógł uczestniczyć w kluczowych etapach postępowania. Umożliwi to natychmiastowe reagowanie na sytuacje mogące prowadzić do naruszenia praw oskarżonego. Udział obrońcy w przesłuchaniu pozwoli, także na skuteczniejsze monitorowanie sposobu prowadzenia czynności przez organy ścigania, co jest zgodne z europejskimi standardami ochrony praw człowieka.

Wdrożenie tej zmiany w praktyce może wiązać się z kilkoma wyzwaniami. Po pierwsze, konieczne będzie wprowadzenie procedur informowania obrońców o planowanych przesłuchaniach z odpowiednim wyprzedzeniem. W przeciwnym razie brak informacji może prowadzić do opóźnień podczas przeprowadzania czynności procesowych, co wpłynie na tempo postępowania. Po drugie, zmiana wymaga elastyczności w planowaniu przesłuchań, aby zapewnić możliwość fizycznej obecności reprezentanta. W przypadku dużej liczby spraw prowadzonych równolegle, istnieje możliwość wystąpienia znacznego obciążenia dla organów ścigania i obrońców. Dodatkowo, brak pełnomocnika w czasie przesłuchania, mimo istnienia ogólnej zasady jego obecności, może prowadzić do zarzutów o naruszenie prawa do obrony, nawet jeśli oskarżony wyraził zgodę na przeprowadzenie czynności bez jego udziału. Konieczne będzie zatem precyzyjne dokumentowanie zgody oskarżonego tak, aby uniknąć późniejszych wątpliwości lub podważania wyników przesłuchania.

Podsumowując, proponowana zmiana w art. 249 KPK, jest krokiem w stronę zwiększenia gwarancji procesowych oraz zgodności z międzynarodowymi standardami prawa do obrony. Jej skuteczna realizacja będzie wymagała dostosowania procedur operacyjnych i wprowadzenia szczegółowych regulacji dotyczących informowania obrońców oraz dokumentowania zgody oskarżonego. W przeciwnym razie praktyczne wdrożenie nowelizacji może napotkać istotne trudności.

Art. 250 § 3 [Obowiązek informacyjny wobec zatrzymanego]

Proponowana zmiana wprowadza obowiązek informacyjny, zgodnie z którym prokurator musi poinformować zatrzymanego o przysługujących mu prawach. Choć intencja jest zgodna z zasadami ochrony praw jednostki, brak szczegółowych wytycznych co do treści i formy przekazywanych informacji stanowi istotny problem. Przede wszystkim nie wskazano, jak informować osoby nieznające języka polskiego, co rodzi ryzyko, że prawa tych osób nie będą w pełni przestrzegane. W praktyce może to skutkować unieważnieniem czynności procesowych, z powodu naruszenia zasad rzetelnego postępowania.

Kolejnym wyzwaniem jest, zobowiązanie organów ścigania do udostępniania aktualnych list dyżurujących obrońców w czasie rzeczywistym. Realizacja tego obowiązku wymaga stworzenia odpowiedniej infrastruktury technicznej. Jeśli lista nie będzie regularnie aktualizowana, zatrzymany może otrzymać niepełne lub błędne informacje, co podważa skuteczność tej regulacji i wiarygodność całego systemu. Skuteczność zmiany zależy od zainwestowania w cyfrowe systemy zarządzania listami obrońców oraz ich bieżącą dostępność.

Art. 250a [Kontrola zastosowania tymczasowego aresztu przez sąd]

Zmiana w art. 250a nakłada na sąd obowiązek dokładnej analizy wniosków o tymczasowy areszt, w szczególności pod kątem prawidłowości opisu czynu oraz kwalifikacji prawnej przedstawionej przez prokuratora. Kontrola ta, ma być przeprowadzana wyłącznie na podstawie dowodów jawnych dla oskarżonego i jego obrońcy. Takie podejście zwiększa transparentność postępowania, może również rodzić problemy praktyczne. Największym wyzwaniem jest ograniczenie kontroli sądu wyłącznie do materiałów jawnych. W wielu przypadkach materiały kluczowe dla uzasadnienia aresztu są niejawne, na przykład ze względu na dobro prowadzonego śledztwa. Ograniczenie sądu do analizy dowodów jawnych może prowadzić do sytuacji, w której zasadny wniosek o areszt zostanie odrzucony z powodu braku pełnego obrazu sprawy. Wprowadzenie wyważonych procedur dostępu do niejawnych dowodów przez sąd, z zachowaniem prawa do obrony, mogłoby rozwiązać ten problem.

Art. 250b [Rozpoznanie wniosku o areszt tymczasowy]

W art. 250b KPK nowelizacja wprowadza zasadę, iż nieobecność prokuratora na posiedzeniu dotyczącym tymczasowego aresztu skutkuje automatycznym uznaniem wniosku za cofnięty. Ta zmiana ma na celu zwiększenie odpowiedzialności prokuratora za inicjowanie i utrzymanie środków zapobiegawczych, jednocześnie wzmacniając zasadę kontrydiktoryjności postępowania. Przedstawione rozwiązanie może prowadzić do problemów praktycznych. Nieprzewidziane zdarzenia, takie jak choroba lub wypadki losowe, mogą uniemożliwić obecność prokuratora, co skutkowałoby uchynieniem środka zapobiegawczego, nawet jeśli jego zastosowanie byłoby w pełni uzasadnione. W celu uniknięcia nieproporcjonalnych konsekwencji, należałoby wprowadzić wyjątki od tej reguły, pozwalające na reprezentowanie prokuratora przez inną osobę lub złożenie uzasadnienia pisemnego w wyjątkowych okolicznościach.

Art. 263 [Czas trwania]

Zmiana w art. 263 KPK przewiduje skrócenie podstawowego, maksymalnego okresu tymczasowego aresztowania z 3 miesięcy do miesiąca. Nowelizacja ma na celu ograniczenie nadmiernego stosowania tymczasowego aresztu oraz zmniejszenie długości pozbawienia wolności osób, które w świetle prawa nadal są niewinne. Jest to krok w stronę zwiększenia zgodności z zasadą proporcjonalności, jednak niesie ona za sobą istotne wyzwania. Skrócenie okresu aresztu zwiększy presję wywieraną na organy ścigania i sądy, które będą musiały znacznie przyspieszyć prowadzenie postępowań przygotowawczych. W przypadku bardziej skomplikowanych spraw, takich jak przestępstwa gospodarcze, czy zorganizowana przestępczość, skrócony czas może okazać się niewystarczający na zebranie pełnego materiału dowodowego. W rzeczywistości może to prowadzić do konieczności składania wniosków o przedłużenie aresztu, zwiększając obciążenie sądów i organów ścigania.

5. Podsumowanie

Proponowane zmiany w Kodeksie postępowania karnego stanowią ważny krok w stronę zmiany polskiego systemu postępowania karnego. Reforma instytucji tymczasowego aresztowania, a także wzmocnienie praw zatrzymanych, mają na celu nie tylko dostosowania polskich regulacji do międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka, a także stanowią odpowiedź na krytykę sformułowaną przez instytucje krajowe, takie jak Rzecznik Praw Obywatelskich oraz organy międzynarodowe, w tym Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wprowadzenie takich mechanizmów, jak obowiązek całodobowych dyżurów obrońców, rozszerzenie obowiązku informacyjnego wobec zatrzymanych i skrócenie okresu tymczasowego aresztowania, wpisuje się w dążenie do zwiększenia transparentności postępowania oraz ograniczenia nadmiernego stosowania środków izolacyjnych. Reforma w obecnym kształcie niesie jednak ze sobą szereg wyzwań, które należy uwzględnić przed jej pełnym wdrożeniem. Brak precyzyjnych wytycznych dotyczących finansowania systemu dyżurów obrońców oraz organizacji ich pracy w mniejszych miejscowościach, może prowadzić do nierówności w dostępie do pomocy prawnej. Brak szczegółowych regulacji dotyczących formy i treści obowiązku informacyjnego wobec zatrzymanych stwarza ryzyko, że przepisy te nie będą realizowane w sposób jednolity, narażając organy ścigania na zarzuty naruszenia praw jednostki.

Automatyczne uznawanie wniosku prokuratora za cofnięty w przypadku jego nieobecności na posiedzeniu sądowym, choć wzmacnia zasadę odpowiedzialności prokuratora za składane wnioski, może prowadzić do nieproporcjonalnych konsekwencji podczas sytuacji losowych. Warto rozważyć wprowadzenie wyjątków pozwalających na reprezentowanie prokuratora przez inną osobę lub składanie uzasadnienia w formie pisemnej. Z kolei ograniczenie maksymalnego okresu tymczasowego aresztowania z trzech miesięcy do miesiąca, stanowi istotny krok w stronę ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych. Jednak może znacząco obciążyć organy ścigania i sądy, wymagając przyspieszenia tempa postępowań przygotowawczych. Brak odpowiedniego przygotowania infrastrukturalnego i kadrowego, może wpłynąć na jakość prowadzonych spraw oraz zwiększyć ryzyko proceduralnych uchybień.

Proponowana reforma powinna być traktowana jako element szerszej modernizacji systemu prawa karnego w Polsce. Wprowadzenie zmian w zakresie tymczasowego aresztowania oraz procedur ochrony praw zatrzymanych, powinno stać się punktem wyjścia do dalszych zmian mających na celu zmniejszenie nacisku na środki izolacyjne oraz promowanie alternatywnych środków

zapobiegawczych, takich jak dozór policji, czy poręczenie majątkowe. Warto także rozważyć wprowadzenie mechanizmów mediacyjnych w postępowaniach karnych, co mogłoby przyczynić się do zmniejszenia obciążenia sądów oraz zwiększenia efektywności całego systemu. Aby zmiany mogły osiągnąć zamierzone cele, konieczne będzie nie tylko dopracowanie szczegółów legislacyjnych, ale również zainwestowanie w odpowiednią infrastrukturę techniczną i kadrową. Wprowadzenie centralnego systemu zarządzania dyżurami obrońców, czy cyfryzacja procedur informacyjnych mogłyby znacząco usprawnić realizację nowych przepisów. Warto także rozważyć wprowadzenie mechanizmów monitorowania skutków regulacji, które pozwolą na bieżące ocenianie ich wpływu w praktyce sądowej i, w razie potrzeby, wprowadzenie niezbędnych korekt.

Podsumowując, proponowana nowelizacja ma potencjał, by realnie poprawić sytuację osób zatrzymanych oraz zwiększyć transparentność systemu wymiaru sprawiedliwości. Kluczowym wyzwaniem pozostaje jednak, jej skuteczne wdrożenie i zapewnienie, że zaproponowane zmiany będą realizowane w sposób jednolity, jak również zgodny z zamierzonym celem. Dopiero takie podejście pozwoli na osiągnięcie zamierzonej równowagi pomiędzy ochroną praw jednostki, a skutecznością postępowania karnego.

Abstract

Pre-trial detention, as one of the most severe preventive measures in Polish criminal law, plays a key role in ensuring the proper course of criminal proceedings. Due to its significant interference with individual rights, including the right to personal freedom. This measure should be applied only in exceptional cases, in line with the principle of ultima ratio. The analysis focuses on selected aspects of the functioning of pre-trial detention and proposed legislative amendments aimed at aligning it with constitutional and international standards for the protection of human rights.

The proposed reforms include, introduction of 24/7 legal counsel duty shifts, extension of informational obligations towards detainees, and reduction of the maximum duration of pre-trial detention. The need for greater transparency in judicial decisions and improved access to legal counsel at all stages of the proceedings is also highlighted. These changes aim to limit the excessive use of said measure, which has been criticized in practice for its duration and the near-automatic approval of detention requests.

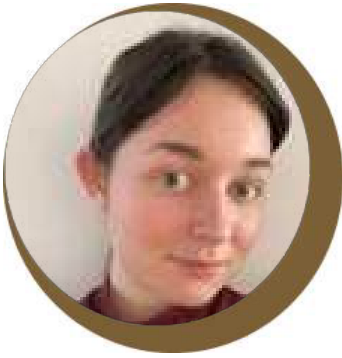
Effective implementation of the proposed changes requires detailed organizational regulations, adequate funding, and development of technical infrastructure, particularly in smaller localities. The anticipated reforms are a significant step toward modernizing the Polish criminal justice system and aligning its provisions with European human rights standards.

The proposed measures could improve the situation of detainees and enhance the transparency of proceedings, but their success depends on full implementation, adequate infrastructural support, and ongoing monitoring of the effects of the regulations.

Keywords: Pre-trial detention, Code of Criminal Procedure, detainees' rights, principle of proportionality.

Bibliografia

1. S. Waltoś, P. Hofmański, Proces Karny. Zarys systemu, Warszawa 2020.
2. RPO: tymczasowe aresztowania za długie i bez maksymalnego terminu. MS widzi konieczność zmian, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-areszty-dlugotrwalosc-termin-ms-odpowiedz>; (dostęp na dzień 1.12.2024).
3. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, [https://orka.sejm.gov.pl/Druki10ka.nsf/Projekty/10-020-270-2024/\\$file/10-020-270-2024.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/Druki10ka.nsf/Projekty/10-020-270-2024/$file/10-020-270-2024.pdf); (dostęp na dzień 24.11.2024).



Monika Augustyn

Autorka jest studentką III roku na Wydziale Prawa Uniwersytetu SWPS w Warszawie. Od pierwszego roku studiów należy do Koła Naukowego Prawa Medycznego działającego na Uniwersytecie. Najbardziej interesuje się prawem cywilnym materialnym.

Etyka a eutanazja

Tekst porusza kwestie związane z definicją eutanazji, jej rodzajami, a także wątpliwościami mogącymi pojawić się podczas zestawiania obowiązujących w Polsce aktów prawnych. Zwraca on uwagę na tendencje widoczne za granicą, jak również rozwój technologiczny związany z procedurą eutanazji. Pochyla się również nad problematyką niejasności określenia przez regulacje prawne, do którego momentu lekarz zobowiązany jest podjąć walkę o przywrócenie funkcji życiowych pacjenta w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia.

1. Wstęp

Primum non nocere. Ta zasada etyczna znana już studentom medycyny, a towarzysząca lekarzom, każdego dnia podczas wykonywania obowiązków zawodowych niesie za sobą fundamentalne, jak także proste przesłanie - lecz, pomagaj, ale nie pogarszaj stanu pacjenta swoimi czynami. Słowem - nie dopuść, aby pacjent wyszedł z gabinetu “bardziej chory” niż do niego przyszedł.

O ile w przypadku postępowania z pacjentem, który jest chory i chce wyzdrowieć procedura wydaje się dosyć jasna. Należy przedsięwziąć wszelkich środków mogących zgodnie z aktualną wiedzą medyczną poprawić jego stan oraz o ile to możliwe doprowadzić do wyleczenia. Sytuacja komplikuje się jednak, gdy mamy do czynienia z osobą, która z chorobą żyć już nie chce. Nie widzi ona perspektyw wyleczenia, uznała że proces leczenia jest zbyt długi, wyczerpujący i obciążony wysokim ryzykiem, czy też z uwagi na wiek nie ma siły walczyć o swoje zdrowie i wydłużenie życia znając diagnozę choroby nieuleczalnej. Pojawia się tu ogromny problem etyczny łączący prawo i medycynę, a mianowicie kwestia dopuszczalności eutanazji. Z jednej bowiem strony, oczywistością

jest walka o wydłużenie życia pacjenta, z drugiej zaś strony życie to, obarczone jest immanentnym bólem i niedogodnościami związanymi z chorobą.

W niniejszym tekście zostanie przedstawione etyczne oraz prawne spojrzenie na eutanazję, biorąc pod uwagę rozwiązania przyjęte w państwach, w których eutanazja jest zgodna z prawem. Przypomnę, iż eutanazja legalna jest w państwach takich jak: Holandia, Belgia, Szwajcaria, Luksemburg, a także Albania.

2. Geneza rozważań

Termin eutanazja wywodzi się z greki, w tłumaczeniu oznacza “dobrą śmierć”. Po raz pierwszy prawdopodobnie zastosowano ją w V w.p.n.e, w komedii Kratinosa. Współcześnie przez eutanazję rozumie się, cytując Encyklopedię PWN “powodowane współczuciem pozbawienie życia nieuleczalnie chorego człowieka na jego żądanie”.

Podkreślić należy, iż z definicji powyższej wywnioskować nietrudno istnienie woli osoby, która ma zostać poddana eutanazji do dokonania tego zabiegu. Idąc dalej, pokusić się można o dedukcję, że osoba niepoczytalna, czy też będąca w stanie śpiączki farmakologicznej nie jest w stanie, w sposób ważny wyrazić swojej woli tak, aby pociągało to za sobą jakiekolwiek skutki. Wymaga to podkreślenia, ponieważ często w dyskursie ze strony przeciwników eutanazji pojawiają się argumenty jakoby od dnia wejścia w życie przepisów ją legalizujących, wszystkie osoby starsze, nieuleczalnie chore etc., były zagrożone eutanazją, poprzez chęci osób najbliższych czy też samych lekarzy. Zgodnie z pierwotnymi założeniami, eutanazja odbywać się ma tylko i wyłącznie za zgodą danej osoby, w wyniku jej woli bez żadnych wpływów zewnętrznych.

3. Eutanazja czynna a eutanazja bierna

Istnieje podział na eutanazję czynną i bierną. Eutanazja czynna polega na aktywnym udziale w zmierzaniu do śmierci pacjenta, dokonać jej może osoba będąca członkiem personelu medycznego. Przykładem eutanazji czynnej może być podanie środka medycznego lub przeprowadzenie procedury medycznej, która doprowadzić ma do zgonu osoby w bezbolesny sposób zmniejszający jej cierpienie. Co warto zaznaczyć, lekarz musi kierować się empatią i współczuciem wobec sytuacji pacjenta.

Eutanazja bierna z kolei, polega na niepodjęciu resuscytacji krążeniowo-oddechowej albo na zaprzestaniu wykonywania innych czynności, które mają na celu podtrzymanie funkcji życiowych danej osoby.

4. Ramy prawne

W dalszej części artykułu zostanie omówiony aktualny stan prawny w Polsce, odnoszący się do kwestii eutanazji.

Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 roku w art. 150 par. 1 stanowi, iż “Kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Jest to uprzywilejowany typ przestępstwa zabójstwa, ustawodawca zwrócił bowiem uwagę na szczególną motywację sprawcy, czyli współczucie. Jak głosi paragraf drugi tego artykułu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia, nie stanowi to jednak dopuszczenia takich praktyk; nadal stanowić one będą przestępstwo w świetle prawa karnego. Art. 9 par. 1 Kodeksu karnego wyróżnia umyślność i nieumyślność jako stronę podmiotową czynu zabronionego. Przy klasyfikacji czynu należy dokonać analizy, czy został on popełniony z zamiarem, czy też wyniknął z niezachowania należytej ostrożności. Dodatkowo, podobnie jak część reprezentantów doktryny uzasadnionym jest uznać, iż eutanazja czynna dokonana może zostać jedynie w zamiarze bezpośrednim, bierna zaś w ewentualnym.

5. Perspektywa medyczna - zaistniałe wątpliwości

Poza Kodeksem karnym kwestia eutanazji uregulowana została w Kodeksie Etyki Lekarskiej, uchwale ustanawiającej zasady postępowania lekarza, do których powinien stosować się wykonując zawód. Artykuł 31 Kodeksu Etyki Lekarskiej (dalej: KEL) stanowi jasno, że lekarzowi nie wolno stosować eutanazji ani pomagać choremu w popełnieniu samobójstwa.

KEL należy poświęcić więcej uwagi, ponieważ na jego podstawie powstawać mogą luki i rozbieżności interpretacyjne. Artykuł 31 KEL należy skonfrontować z otaczającymi go artykułami 30 i 32 KEL. Zgodnie z art. 30 KEL, lekarz powinien dokładać wszelkich starań, aby zapewnić choremu humanitarną opiekę terminalną i godne warunki umierania.

Z kolei artykuł 32 KEL wskazuje zakres obowiązku podejmowania i prowadzenia reanimacji lub uporczywej terapii. Pojawia się więc pytanie, gdzie następuje punkt krytyczny między koniecznością ratowania życia, zakazem eutanazji z artykułu 31, a brakiem obowiązku uporczywej terapii z artykułu 32. Widoczne jest pozostawienie ostatecznej decyzji lekarzowi, jednakże sformułowania kodeksu mają granice dość płynne i są bardzo ocenne. Trudno jest jednoznacznie wskazać, gdzie kończy się bierna eutanazja, a zaczyna dopuszczalne odstępianie od uporczywej terapii, czy zaprzestanie resuscytacji krążeniowo-oddechowej.

Ustawa o zawodzie lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r. w artykule 30 wskazuje, że na lekarza nałożony jest obowiązek udzielania pomocy w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Dostrzec można, iż w polskim porządku prawnym nie zostawiono furtki dla dokonywania eutanazji, konieczna byłaby nowelizacja różnych aktów prawnych, tak aby lekarz z perspektywy prawa mógł uczestniczyć w eutanazji pacjenta. Widać, że lekarz, który współcześnie podjąłby się eutanazji, naruszyłby zarówno prawo karne, Ustawę o wykonywaniu zawodu lekarza i lekarza dentysty, a także Kodeks Etyki Lekarskiej. Odpowiadałby więc zarówno przed sądem powszechnym, jak i sądem samorządu zawodowego. Z drugiej strony niedookreślenie sformułowania Kodeksu Etyki Lekarskiej i pewna sprzeczność artykułu 31 i 32 wskazuje, że w zależności od argumentacji tę samą czynność można by uznać i za niezgodną z prawem eutanazję bierną (o ile istniałaby zgoda oraz żądanie pacjenta), i za zgodne z prawem odstępianie od podtrzymywania przy życiu.

6. Sytuacja w Niderlandach

Jak już jednak wskazano we wstępie, są w Europie państwa dopuszczające eutanazję. Posłużę się przykładem Niderlandów, które w 2002 r. jako pierwszy kraj na świecie uregulowały eutanazję na poziomie ustawowym. Wcześniej eutanazja od 1985 roku była tam tolerowana. Działo się to, dzięki wypracowaniu praktyki prawniczej opartej na orzeczeniach sądowych i ustalonych zasadach etyki medycznej. Jednym z kluczowych momentów była tzw. „Postma Case”. Oskarżono wówczas Gertrudę Postmę, która pomogła swojej ciężko chorej matce umrzeć, czyli ułatwiła jej śmierć. Tłumaczyła, że matka cierpiała, a śmierć była faktyczną ulgą. Skazano ją symbolicznie, na tydzień więzienia w zawieszeniu. Z pewnością ten ruch legislacyjny miał na celu zapobieganie nadużyciom i ustalenie w

miarę sztywnych ram, w obrębie których zarówno pacjent, jak i lekarz wie, w jaki sposób się poruszać. Holenderska ustawa dotycząca zakończenia życia na życzenie i medycznie wspomaganego samobójstwa (Wet toetsing levensbeëindiging op verzoek en hulp bij zelfdoding) w artykule 2 dopuszcza eutanazję i wspomagane samobójstwo, gdy:

- lekarz jest przekonany, że żądanie zgłaszane przez jego pacjenta ma charakter przemyślany i jest całkowicie dobrowolnie wyrażone;
- cierpienia mają charakter ciągły i nie dają się znieść;
- lekarz poinformował pacjenta o stanie jego zdrowia oraz o prognozach;
- pacjent jest przekonany, że śmierć jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem;
- lekarz skonsultował się z co najmniej jednym lekarzem, który widział pacjenta i wyraził opinię na piśmie

Obecnie w Niderlandach dopuszczalna jest eutanazja osób powyżej 12 roku życia, z tym że w wieku 12-16 lat wymagana jest dodatkowo zgoda rodziców. Mówi się, że planowane jest rozszerzenie dopuszczalności eutanazji na osoby poniżej 12 roku życia, co zaczyna budzić uzasadniony niepokój. Co kieruje osobami decydującymi się na skorzystanie z eutanazji? Zgodnie z danymi Regionalnych Komitetów Monitorujących większość wniosków o eutanazję w tym kraju składana jest przez osoby cierpiące na choroby nowotworowe. Niepokojący i godny uwagi jest fakt dokonywania eutanazji osób chorujących na demencję. Należy mieć na względzie, że ich funkcje poznawcze są ograniczone, a choroba wpływa na zachodzące procesy myślowe. Również osoby starsze nieuleczalnie chore decydują się na ten krok, zdarza się, że małżonkowie poddają się eutanazji wspólnie.

Według danych statystycznych w 2017 roku liczba zgonów wywołanych eutanazją stanowiła w Niderlandach 4.4%. Zauważalna jest tendencja wzrostowa, gdyż w 1990 roku, jeszcze przed legalizacją ustawową, wskaźnik ten wynosił 1.9%

7. Sytuacja w Szwajcarii

Należy również zwrócić uwagę na Szwajcarię, która to jako jedyna z państw zezwalających na eutanazję dopuszcza również “turystykę” w celu poddania się tej procedurze. Co warto jednak zauważyć, zgodnie z brzmieniem art. 115 szwajcarskiego Kodeksu karnego, w świetle prawa ma się w tym przypadku do czynienia nie ze stricte eutanazją, a z pomocą do samobójstwa. Oznacza to, że

konieczne jest podjęcie aktywnego działania przez osobę decydującą się na zakończenie życia – nie wystarczy samo świadome wyrażenie zgody, jak w przypadku eutanazji czynnej. W kontekście tego państwa pojawia się wiele kontrowersji związanych z tym, czy osoba odwiedzająca Szwajcarię w celu poddania się eutanazji, zostanie na pewno z należytą starannością zbadana, poddana rozmowie sprawdzającej funkcje poznawcze, motywacje i brak nacisków zewnętrznych (autonomię wyrażania woli) etc.

8. Etyka

Na koniec należy przejść do kwestii stricte etycznych. Lekarz to też człowiek więc widząc cierpienie ludzkie, które każdego dnia trwa i nic nie wskazuje na to, aby kiedykolwiek miało się zakończyć, z pewnością odczuwa współczucie i jest mu po ludzku żal danej osoby. Nie da się przywyknąć do oglądania cierpiących ludzi, nawet wykonując dany zawód od lat.

Zasadnym jest postawienie tezy, iż największy dysonans związany z lekarzem i eutanazją polega na tym, że misja lekarza od wieków nierozdzielnie łączy się z ratowaniem życia za wszelką cenę. Z jednej strony lekarz to osoba posiadająca zaawansowaną wiedzę z zakresu medycyny i legitymująca się kompetencjami z dziedziny ratowania życia i zdrowia, z drugiej strony- w kwestii procedury eutanazji - ta sama osoba pozbawia życia pacjenta. To on podejmuje decyzję o podaniu konkretnej substancji chemicznej i decyduje o niepodejmowaniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Jako więc osoba, której powołaniem jest dbanie o życie i zdrowie, w jednej chwili miałaby leczyć cierpiących, a w drugiej patrzeć na proces umierania innego pacjenta? Wydaje się bowiem, że role te są niepołączalne. Można pokusić się o stwierdzenie, że w zależności od sytuacji lekarz oddzielałby jedno procedury od drugich, tak samo jak oddziela życie prywatne od zawodowego.

Szczególny nacisk w pytaniu o etykę powinno się stawiać nie tyle w kwestii eutanazji, która jest dokonywana za zgodą pacjenta, co w kwestii kary śmierci, gdzie to skazany nie wyraża woli na bycie zabitym. Oczywiście można tłumaczyć to systemem prawnym i przestrzeganiem tamże obowiązującego prawa, ale czyn pozostaje czynem. Obie te kwestie pozostają kontrowersyjne i śmiem twierdzić, że nigdy nie dojdzie się do jednorodnego porozumienia zwolenników, przeciwników i osób neutralnych w tej kwestii. Kwestie związane z końcem życia budzą i będą budzić kontrowersje. Należy jasno zaznaczyć, że obecnie w Unii Europejskiej stosowanie kary śmierci nie jest możliwe, co

za tym idzie - nie jest realne wprowadzenie jej do katalogu kar w żadnym z państw, które należą do państw członkowskich Unii Europejskiej. Wynika to z obowiązującej Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Karty Praw Podstawowych UE.

9. Perspektywa religijna

Religie nie odnoszą się do eutanazji pozytywnie, wskazując na danie życia przez Boga, który jako jedyny ma moc decydowania o tym, kiedy żywot ludzki zostaje zakończony. Samodzielne decydowanie człowieka o dacie swej śmierci czy to w postaci samobójstwa, czy też eutanazji jest więc niedopuszczalne. Biblia, czyli święta księga chrześcijan, w piątym z dziesięciorga przykazań wskazuje wprost: „Nie zabijaj”. Z kolei wyznawcy islamu w Koranie odnajdą następujące słowa: „To On daje życie i powoduje śmierć; a kiedy postanowi jakąś sprawę, to mówi jej tylko: »Bądź!« - i ona jest”

10. Eutanazja w dobie rozwoju technologicznego

W czasach nieustannego rozwoju i postępu technologicznego, sztuczna inteligencja wkrada się w coraz to kolejne zakamarki życia. Rozwiązanie, które mogłoby stanowić wyważenie między etyką wykonywania zawodu lekarza, a umożliwieniem osobie nieuleczalnie chorej podjęcia decyzji o eutanazji przynosi również rozwój techniki oraz nauki. Dr Philip Nitschke z przedsiębiorstwa Exit International, stworzył kapsułę do eutanazji - Sarco, drukowaną w technologii druku 3D. Jej działanie miałoby polegać na tym, że osoba pragnąca eutanazji po zamknięciu w kapsule wpisywałaby kod na klawiaturze, a tlen zastępowany byłby azotem. Twórca zapewnia, że w ten sposób uniknięto by paniki, bólu, duszenia, a osoba po prostu straciłaby przytomność i zmarła. Dodatkowo wskazuje na humanitarny aspekt polegający na tym, że kapsuła byłaby mobilna, można by ustawić ją w wybranym przez chorego miejscu tak, aby mógł odejść otoczony pięknem świata. Taka procedura ograniczyłaby czyn lekarza polegający na działaniu bądź zaniechaniu, ponieważ pacjent samodzielnie przyczyniłby się do wprawienia maszyny w ruch. Pojawia się natomiast inne zagrożenie, mianowicie kwestie związane z ewentualnymi atakami hakerskimi czy też zagrożeniami płynącymi z rozwoju sztucznej inteligencji i jej ewentualnej obecności w systemach kapsuły. Pojawia się też pole do rozważań, czy za pomocą tego typu maszyny nadal dokonywano by eutanazji, czy może byłoby to już samobójstwo dokonane z pomocą wspomnianego urządzenia.

11. Podsumowanie

Reasumując, na eutanazję spoglądać należy szeroko. Nie wolno zaprzeczyć temu, że życie ludzkie jest największą wartością, a każdy człowiek niezależnie od statusu społecznego, trybu życia czy poglądów ma nienaruszalną, przyrodzoną i niezbywalną godność, co potwierdzenie znajduje w artykule 30 Konstytucji. Każdemu przysługuje również prawna ochrona życia, gwarantowana na szczeblu konstytucyjnym. Trzeba jednak mieć na uwadze indywidualne przypadki oraz fakt, iż życie przepełnione bólem i udrękami wynikającymi z poważnych chorób nie jest przyjemne.

Warto postawić się w sytuacji osoby, która jest de facto więźniem swojego ciała pamiętając o tym, że sama w sobie eutanazja nie stanowi zezwolenia na zabijanie przez pracowników sektora ochrony zdrowia. Lekarz w państwie, w którym legalna jest eutanazja nadal ma obowiązek podejmować się wszelkich starań, aby pacjenta wyleczyć, jak również ulżyć mu w cierpieniu, w sposób inny niż pozbawienie go życia. Należy bezsprzecznie przyglądać się rozwojowi wykonywania procedur eutanazji z wykorzystaniem zaawansowanych technologii, ponieważ w dobie nieustannego rozwoju i informatyzacji z idea analogowej śmierci wydaje się coraz mniej prawdopodobna.

Abstract

The text raises issues related to the definition of euthanasia, its types, as well as doubts that may arise when compiling the legal acts in force in Poland. Attention is paid to trends seen abroad, as well as technological developments related to the euthanasia procedure. The author leans over the problem of the vagueness of the legal regulations' definition of the moment until which a doctor is obliged to fight for the restoration of a patient's vital functions in a situation of direct threat to life.

Bibliografia

1. Kodeks Etyki Lekarskiej (Lekarz.2004.1.2)
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz.U.1997.78.483 z dnia 1997.07.16)
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks karny (Dz.U.2022.1138 t.j. z dnia 2022.05.30)
4. Ustawa z dnia 5 grudnia 1996r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry (Dz.U.2022.1731 t.j. z dnia 2022.08.18)
5. Wet toetsing levensbeëindiging op verzoek en hulp bij zelfdoding
6. Swiss Criminal Code of 21 December 1937 (Status as of 1 January 2025)
7. Karta Praw Podstawowych UE
8. Europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności

Opracowania dostępne w wersji elektronicznej

9. https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_2316/c/2009_02_Skura_Madziala_25_34.pdf (dostęp: 20.04.2023r.)
10. <https://glosprawa.pl/arttykul-270/skracanie-zycia-pacjenta-w-polskim-prawie-karnym> (dostęp: 20.04.2023r.)
11. https://journals.viamedica.pl/palliative_medicine_in_practice/article/view/37645/33828#:~:text=Dlatego%20już%20w%20V%20wieku,w%20świecie%20antycznym%20%5B2%5D. (dostęp: 05.12.2024r.)
- 12.
13. Artykuły:
14. <https://www.infor.pl/prawo/encyklopedia-prawa/e/272998,eutanazja.html> (dostęp: 20.04.2023r.)
15. <https://www.voanews.com/a/dying-with-dignity-dutch-mark-20-years-of-euthanasia-/6510974.html> (dostęp: 20.04.2023r.)
16. <https://spcare.bmj.com/content/early/2021/09/26/bmjspcare-2020-002573> (dostęp: 20.04.2023r.)
17. <https://www.projektpulsar.pl/czlowiek/2105639,1,eutanazja-w-cenie.read> (dostęp: 20.04.2023r.)
18. <https://wyborcza.biz/biznes/7,177150,27966512,the-new-york-times-kapsula-do-umierania-wykonana-za-pomoca.html> (dostęp: 20.04.2023r.)
19. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Turystyka-samobojcza-rozwija-sie-w-Szwajcarii-7217407.html> (dostęp: 05.12.2024r.)
20. <https://spcare.bmj.com/content/14/e1/e867> (dostęp: 05.12.2024r.)
21. <https://www.theguardian.com/society/2023/apr/14/netherlands-to-broaden-euthanasia-rules-to-cover-children-of-all-ages> (dostęp: 05.12.2024r.)
22. <https://fsspx.news/en/news/netherlands-euthanasia-accounts-more-5-deaths-2023-44041> (dostęp: 05.12.2024r.)
23. https://en.wikipedia.org/wiki/Euthanasia_in_the_Netherlands (dostęp: 05.12.2024r.)
24. <https://www.gosc.pl/doc/791731.Oswajanie-zbrodni> (dostęp: 05.12.2024r.)
25. Biblia, Wj,20,1-21
26. Koran 40:68